

Rozpoczęto wykopy pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki zakończono wyznaczenie osi głównych — przy pomocy których miejsce budowy Pałacu zostało ostatecznie wytyczone. Cały teren, na którym wzniesiona będzie centralna, wysokościowa część Pałacu, został już przez kazany radzieckim budowlanym. W chwili obecnej przy stąpili oni do wstępnych robót ziemnych związanych z wykonywaniem wykopów pod fundamenty.

rolnicze wszystkie brzoła łaciel się

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok II. Nr 106 (208) Białystok, sobota—niedziela 3—4 maja 1952 r. Cena 15 groszy

Potężne manifestacje 1-majowe na całym świecie wykazały niezłomną jedność i siłę mas pracujących, walczących o pokój i szczęśliwą przyszłość ludzkości

PRAGA (PAP) Masy pracujące Czechosłowacji obchodziły tegoroczne święto 1 Maja pod hasłem wzmocnienia walki o pokój, realizacji zadań 5-letniego planu budowy gospodarczej państwa i zbudowania podstaw socjalizmu w Czechosłowacji.

Szczególnie imponująca była manifestacja pierwszomajowa w Pradze, udekorowanej bogato czerwienią flag robotniczych, flagami i godłami państwowymi CSR, ZSSR, Chin Ludowych, Polski i pozostałych krajów demokracji ludowej.

Manifestację pierwszomajową zagrał premier Zapotocky, który odczytał orędzie prezydenta Göttrawa do ludu czechosłowackiego.

BERLIN (PAP) Lud pracujący Berlina zadokumento-wał w potężnej manifestacji pierwszomajowej, w której wzięło udział ok. miliona uczestników, swą niezłomną wolę walki o pokój, zjednoczenie Niemiec, przyjaźne współżycie ze wszystkimi narodami, walki przeciwko a-denauerowskiemu wojennemu „układowi ogólnemu”, przeciwko przygotowanemu wojennym imperialistom amerykańskim.

Po otwarciu manifestacji wygłosił przemówienie prezydent Wilhelm Pieck.

PEKIN (PAP) Ponad 500 tys. robotników Pekinu wzięło udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej. Na

główny plac Pekinu — Tian-dzanmin przybyły liczne kolumny manifestantów.

Manifestanci defilując przed trybuną wznosili okrzyki na cześć Chińskiej Partii Komunistycznej, Centralnego Rządu Ludowego i wodza na rodzie chińskiego, przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz na cześć Wielkiego Chorażego pokoju i Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

PARYŻ (PAP). Setki tysięcy robotników okręgu paryskiego wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej na tradycyjnej trasie od placu de la Nation do placu Bastylli.

Manifestacja rozpoczęła się o godz. 15 i trwała do późnych godzin wieczornych.

„Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu” głosił transparent francuskiej partii komunistycznej, gorąco oklaskiwany przez tłumy wzdłuż całej trasy pochodu.

Tegoroczna manifestacja pierwszomajowa mas pracujących była symbolem ich jedności w walce o pracę, pokój i demokrację.

BERLIN (PAP). Masy pracujące Niemiec zachodnich manifestacyjnie obchodzili święto 1 Maja, dając wyraz zdecydowanej woli przeciwstawienia się podpisaniu wojennego „układu ogólnego”, domagając się podpisania traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec. Obrzymie manifestacje robotnicze odbyły się w Stuttgarcie, Hamburgu, Duesseldorfe, Norimberdze i w wielu innych miastach.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, ulice Tokio stały się dniami 1 maja widowiskiem olbrzymich demonstracji ludności japońskiej, która manifestowała swą zdecydowaną wolę pokoju i protestowała przeciwko haniebnej, jednostronnej traktacji pokojowej z Japonią oraz przeciwko polityce rządu Yoshidy, przekształcającej Japonię w amerykańską bazę agresji na Dalekim Wschodzie.

Ponad 300.000 robotników oraz studentów tokijskiej wzięło udział w olbrzymiej demonstracji. Z czerwonymi sztandarami i transparentami, na których widniały napisy: „Ami go home”, pochód udał się na plac w pobliżu siedziby cesarza Hirohito. Rząd japoński skoncentrował przeciwko demonstrującej ludności 25.000 policjantów, którzy usiłowali rozproszyć pochód, używając broni palnej, bijąc uczestników pochodu i rzucając bomby z gazami łzawiącymi. Usiłowania policji speliły jednak na niczym. Demonstranci przedostali się na plac, przy którym znajduje się ambasada amerykańska i kwatery główna generała Ridgway'a. Wznosząc okrzyki przeciwko okupantom, przeciwko ludobójczej wojnie w Korei i traktatowi pokojowemu z Japonią, demonstranci wybili szyby w obu gmachach i spalili kilkanaście samochodów amerykańskich.

Wg niepełnych, tymczasowych danych, podczas starcia z policją 4 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt rannych, w tym wiele kobiet. Do szpitali odwieziono 78 osób w b. ciężkim stanie. Policja dokonała masowych aresztowań. Wzięli do szpitala w Tokio są przepełnione.

Uroczyste i radosne obchody 1-majowe w całym kraju

Gorąco manifestował w uroczystym dniu 1 Maja robotniczy Śląsk.

Z górą 4 i pół godziny trwał pochód pierwszomajowy w Katowicach, gdzie brało udział w manifestacji ponad 155 tys. osób.

Ulicami robotniczej Łodzi — tego największego w kraju ośrodka przemysłu włókienniczego — w dniu 1 Maja przeszedł potężny pochód, liczący ok. 350 tys. ludzi pracy.

Witane gorąco przez zebrane na ulicach tłumy, szły w pierwszych szeregach załogi najlepszych zakładów przemysłu włókienniczego — ZPDZ im. E. Piłsudskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPO im. M. Fornałskiej.

W Gdańsku w 140-tysięcznej kolumnie pochodu 1-majowego kroczyli młodzież, czołowi przodownicy pracy, załogi fabryczne, ofiarci budowniczości polskich okrętów — stocznicy, marynarze i naszyjni statków handlowych, czołowi traktorzyści z terenu całego Wybrzeża, chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych, ludzie nauki i sztuki.

W Krakowie 180 tys. mieszkańców wzięło udział w potężnej manifestacji robotników, chłopów, naukowców, artystów, młodzieży studenckiej i szkolnej na rzecz międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata.

Na czele pochodu kroczyli en-

tuzjastycznie witani budowniczowie Nowej Huty.

We Wrocławiu 215 tysięcy mieszkanców starego piastowskiego grodu manifestowało swoją wolę walki o pokój i socjalizm.

Na czele pochodu bonatarka załoga Pa-Fa-Wagu — inicjatorka czynu produkcyjnego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta Pracy.

Setki nowych izb mieszkalnych otrzymali ludzie pracy w dniu 1 Maja

W dniu święta mas pracujących całego świata — 1 Maja oddano do użytku społeczeństwa setki nowowbudowanych izb mieszkalnych, budynków szkolnych, świetlic gromadzkich, domów towarowych i stadionów sportowych. Przyspieszenie budowy tych obiektów i placówek jest wynikiem wspaniałego czynu na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

Budowniczości nowego

miasta Tychy, wykonując podjęte zobowiązania i skracając terminy robót, przekazali w dniu 1 maja rodzinom górniczym 332 izby mieszkalne. Nowe, piękne domy wyposażone zostały we wszelkie niezbędne urządzenia, jak centralne ogrzewanie, kuchnie i gazowe, łazienki pralnie itp. Przy nowych obiektach uruchomione zostały punkty usługowe i sklepy spółdzielcze dla pierwszych lokatorów socjalistycznego miasta Tychy. Uroczystość przekazania mieszkań stała się wielką, radosną manifestacją na cześć rządu ludowego i wielkiego opiekuna polskich górników prezydenta Bolesława Bieruta. Pierwsze klucze do nowego, pięknego mieszkania wręcone zostały budownicemu Polski Ludowej, zasłużonemu górnikowi Franciszkowi Apryasowi.

Komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło poczynając od dnia 3 maja sprzedaż mydła na osobę uprawnioną. Dodatkowe przydziały przysługują dzieciom poniżej lat trzech oraz osobom, zatrudnionym w zawodach, związanych ze szczególnym zanieczyszczeniem ciała lub odzieży. Lista tych zawodów, obejmująca przede wszystkim górników, hutników itp., ogłoszona zostanie dodatkowo.

W maju posiadacze bonów kategorii 1a otrzymają 250 gramów mydła do prania na kupon nr 6 i 250 g innych środków piorących na kupon nr 7. Identyczne ilości wydane będą na kupony nr 8 i nr 9 bonów mięsno-tuszczo-nych kat. dz. 1-a, dz. 1-b oraz dz. 1-c.

Posiadacze bonów mięsno-tuszczo-nych pozostałych kategorii otrzymają 125 g mydła do prania i 125 g innych środków piorących na kupony nr 6 i 7. W tej samej wysokości zrealizowane będą specjalne zamówienia jakiegoś rodzaju pracy względnie właściwe rady narodowe, wydadzą osobom

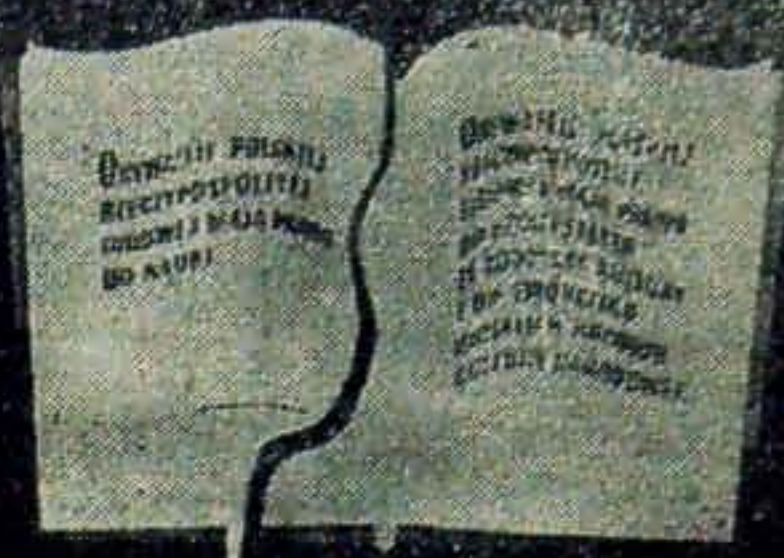
uprawnionym do zakupu mydła na kupony, a nie korzystającym z bonów mięsno-tuszczo-nych. Sprawa dodatkowych przydziałów dla niektórych kategorii konsumentów będzie załatwiona w ciągu maja.

Przed zakupem środków piorących należy bon mięsno-tuszczo-ny zarejestrować w sklepie mydlarskim względnie w innym punkcie, prowadzącym sprzedaż środków piorących na bon. Rejestracja dokonuje się przez ostateczne wanie bonu i wycięcie kuponu nr 7 w bonach kat. dz. 1-a, kuponu nr 8 w wszystkich pozostałych bonach.

125 gramów mydła do prania należy rozumieć jako 1/8 rygla mydła do prania, tj. połowę kawałka mydła w ryglach czterdzielnych. Zaleca się równoczesną realizację takiej ilości kuponów przez jednego nabywcę, aby dzielenie bonu przez sprzedawcę kawałków mydła względnie paczek proszku nie było potrzebne.

Niezależnie od sprzedaży mydła i proszku do prania na bon mięsno-tuszczo-ny, utrzymuje się wolną sprzedaż mydła toaletowego, mydła do golenia oraz specjalnych gatunków mydła o wyższej jakości w odrębnie sztancowanych kawałkach.

DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY



MAJ 1952

MAJ stał się już u nas tradycyjnym miesiącem oświaty, książki i prasy. Bezpośrednio po dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących — prawowitego dziedzica najlepszych postępowych tradycji narodowych i rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej oraz twórcy nowej socjalistycznej kultury — rozpoczynają się dni Kultury. W tych dniach cały naród sumuje swe osiągnięcia minionego roku i wytycza zadania roku bieżącego.

Wielkie są nasze osiągnięcia od maja 1951 r. do maja 1952 r. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, ponure dziedzictwo rządów obszarnczych i burżuazyjnych. Stopniowo wprowadzamy w życie na wsł pełną szkołę siedmioletnią. W szkołach zawodowych kształci się około pół miliona młodzieży. Na politechnikach i uniwersytetach mamy 120 tys. studentów i studentek z czego 85 proc. stanowi młodzież robotnicza i chłopska. Rozszerza się czytelnictwo literatury marksistowskiej, literatury zawodowej i pięknej. W roku bieżącym wydaliśmy 6 tomów dzieł Lenina, wydaliśmy wszystkie prace towarzysza Stalina, które zostały dotychczas ogłoszone w 13 tomach w języku rosyjskim. W roku bieżącym wydaliśmy zbiór prac towarzysza Bieruta o partii. Te wydawnictwa, jak również szereg innych, uzbrajają nas w oręż marksizmu-leninizmu, decydujący czynnik budownictwa socjalistycznego.

W roku bieżącym powstała u nas Polska Akademia Nauk, kuźnia naszej myśli naukowej. Instytucja, której ambicją jest stać się godnym spadkobiercą Kopernika, Śniadeckich, Lelewela, Curie-Skłodowskiej. Nasi uczeni są coraz bliżej ludu i coraz lepiej włączyli swą pracę z potrzebami naszego budownictwa socjalistycznego.

W roku bieżącym wydaliśmy szereg nowych powieści polskich i tłumaczeń najlepszych autorów literatury światowej, przede wszystkim czołowej literatury świata — radzieckiej. Na scenach polskich ukazało się szereg nowych sztuk polskich, na ekranach wyświetlaliśmy szereg nowych filmów polskich, Festiwal Sztuk wystawionych przez zespoły amatorskie objął kilka tysięcy robotników i chłopów.

I „Dni Kultury” przypadają w tym roku po przeprowadzeniu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który utrwała wywalczone przez lud pracujący zdobycze i który tyle miejsca poświęca zagadnieniom oświaty, nauki i kultury.

Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzone są pod hasłem walki o pokój i socjalizm. Demaskowanie zbrodniczych planów amerykańskich ludobójców, stosujących broń bakteriologiczną, demaskowanie imperializmu amerykańskiego, słowem dżumy, śmiertelnego wroga narodów, śmiertelnego wroga Polski, wroga pokoju i kultury, to ważne zadanie w naszej walce o pokój. Popularyzowanie osiągnięć przodującej w świecie nauki i kultury radzieckiej, która uczy nas jak walczyć o pokój, o szczęście narodu, o socjalizm, to poważne zadanie w naszej walce o budownictwo socjalizmu, o Plan 6-letni.

Symbolem braterskiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do Polski Ludowej jest Pałac Kultury i Nauki, który będzie wzniesiony w Warszawie, stolicy socjalistycznej Polski. Wielki dar Związku Radzieckiego, Pałac Kultury i Nauki, będzie centralnym ośrodkiem, z którego na kraj cały będzie promieniowała postępową kulturą polską.

Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzone będą pod znakiem walki o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, decydującego roku dla naszego budownictwa podstaw socjalizmu. Dla tego wzniosłego celu mobilizujemy cały naród, robotników i chłopów, inżynierów i naukowców, profesorów i nauczycieli, literatów i artystów, studentów i studentki, uczniów i uczennice.

„Aby iść szybko naprzód — powiedział towarzysze Bierut — aby wydobyć się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacośnania, aby utworzyć narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnych potrzeb materialnych i duchowych człowieka”.

Te słowa największego syna ludu polskiego, wspaniałego ucznia Lenina i Stalina, przywódcy i nauczyciela partii i narodu polskiego przekształcającego się w naród socjalistyczny — przyświecać nam będą w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Zgon

Włodzimierza Poptomowa

SOFIA (PAP) Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rada Ministrów ogłosiły następujący komunikat:

Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rada Ministrów donoszą z głębokim żalem, że 1 maja br. o godz. 2 min. 45 zmarł po dłuższej chorobie wybitny działacz partii komunistycznej, wierny towarzysz walki Georgi Dymitrowa, wypróbowany bojownik o sprawę komunizmu, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — Włodzimierz Poptomow.

ODCZYTY Stowarzyszenia Dziennikarzy

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — zarząd oddziału w Białymstoku — organizuje cykl odczytów, które odbywać się będą w Miejskim Klubie Prasowym i Książki przy Rynku Kościuszki.

Pierwszy odczyt organizowany przez sekcję szkoleniową pt. „Nasze tradycje narodowe — Konstytucja 3 maja” — odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 19. Odczyt ten wygłosi tow. red. Bazylko. Po odczycie — część artystyczna.

Wstępu wolny dla wszystkich. Obecność członków i kandydatów Stowarzyszenia obowiązkowa.

Dumni z wykonanych zobowiązań maszerowali robotnicy i chłopci Białostoczczyzny pod 1-majowymi sztandarami manifestując gorąco swą wolę wzmożenia walki o Polskę socjalistyczną

Bielsk Podlaski

Manifestacja pierwszomajowa w Bielsku-Podlaskim zgromadziła ponad 8 tys. mieszkańców miasta oraz chłopów z pobliskich spółdzielni produkcyjnych i gromad.

Już od godz. 9 na plac manifestacji przybywały coraz to nowe kolumny i grupy szkół, zakładów pracy i instytucji, przybywali również na samochodach rozradowani chłopcy.

Na placu zebrani wysłuchali przemówienia tow. Bolesława Bieruty. Po przemówieniu ruszył pochód manifestantów ulicami miasta.

Pochód otwierały poczty sztandarowe, za którymi szli przepasani szarfami czołowi robotnicy Bielska Podlaskiego — przodownicy pracy.

Idzie Józef Najman, przodownik pracy z Podlaskich Zakładów Roszarniczych, który wyrabia przeciętnie 137 proc. normy, obok niego maszeruje Olga Kałuzińska, wyrabiająca 123 proc. normy, Maria Gwiazda, Olga Najman, Małania Owerczuk i inni.

Maszerują najmłodsi budowniczy Polski Ludowej — harcerze. Szeregi ich rozbrzmiewają śpiewem.

Następnie — kolumna chłopów. Idą i jadą na samochodach, witali przez zgromadzone tłumy oklaskami i okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Głuchy loskot przejeżdżających traktorów zlewa się z pęśniami, okrzykami, miesza się z entuzjazmem manifestujących.

Traktory przejechały. Za nimi sunie powoli potężna maszyna rolnicza — kombajn, który wywołuje głębokie wrażenie i zaciekawienie.

Szli ulicami miasta robotnicy i chłopcy, uczniowie i nauczyciele kolumna za kolumną, szli w tym wielkim dniu święta klasy robotniczej, aby wykazać swoją niezłomną wolę walki o zachowanie trwałego pokoju.

Gołdap

Uroczystości pierwszomajowe w Gołdapi poprzedziły akademie, które odbyły się w przeddzień 1 Maja. Akademia w Gołdapi odbyła się przy udziale ponad 600 osób, a łącznie z gminami w akademiach brało udział 1550 osób.

W dniu 1 Maja zgromadziło się w Gołdapi około 4 tys. robotników, chłopów i inteligencji pracującej, młodzieży szkolnej, delegatów Ludowego Wojska Polskiego. Wszyscy w skupieniu wysłuchali referatu tow. Bieruty transmitowanego przez megafony radiowe na rynku. Następnie przemówił krótko do zebranych i sekretarz KP PZPR tow. Wróblewski, ob. Skalmierski sekretarz Zarz. Pow. ZSL, tow. Giegiel przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP i przedstawiciel KW PZPR w Białymstoku tow. Pawłata.

Pochód otworzył tow. Lipiński, przewodniczący Pow. Rady ZZ i ruszyli naprzód poczty sztandarowe partii politycznych i organizacji społecznych oraz członkowie Kom. Pow. PZPR. Pierwsi szli przodownicy pracy: Paweł Gromotko z WPB wyrabiający 700 proc. normy, Władysław Chelmiński też z WPB wyrabiający 400 proc. normy, Władysław Gasławski pracownik Warsztatów PGR — 208 proc. normy, chłop Stanisław Augustynowicz z grom. Skalczyński z grom. Dubienki odznaczony Krzyżem Zasługi za dobrą uprawę ziemi i terminowe wykonywanie obowiązków wobec państwa i inni.

Dalej szła młodzież szkolna, robotnicy i pracownicy z zakładów pracy, kobiety, chłopcy, banderla konna. Po kolumnach piesznych ruszyły traktory i samochody z PGR i spółdzielni produkcyjnych, a po nich wozy chłopskie z gromad gospodarujących indywidualnie. Wszyscy wznosili okrzyki na cześć 1 Maja.

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Bieruta i Związku Radzieckiego.

Z wielkim entuzjazmem powitali zebrani członkowie nowej spółdzielni produkcyjnej w Butwieciach, która powstała przed kilku dniami i przybrała nazwę imienia „1 Maja”.

Ze śpiewem i radością zakończono pochód o godz. 13.15.

Suwałki

W manifestacji 1-majowej w Suwałkach wzięło udział około 8000 robotników, młodzieży, chłopów i inteligentów. Na manifestację licznie przybyli chłopcy z powiatu, choć podobne uroczystości odbywały się jednocześnie w Sejnach, Rutce Tartak i Filipowie, gdzie w manifestacjach wzięło udział około 3.000 chłopów.

Na czele kolumny maszerują robotnicy z Tartaku w Płocicznie. W pierwszym szeregu przepasani czerwonymi szarfami przodownicy pracy. Jest tu Michał Czerniawski odznaczony złotą Odznaką Przodownika Pracy, Antoni Kondratowicz i Jadwiga Dobrylko ze srebrnymi odznakami „Przodownika Pracy” i wielu innych.

Orkiestra gra bez przerwy. Idą jedna za drugą liczne kolumny budowniczych lepszego jutra. Defilują przed trybuną Józef Juskiewicz — stolarz z dumą niosący na piersi szarfę z cyfrą „280 proc.”. Taką samą cyfrę ma na piersiach malarz Henryk Bogdanowicz, a obok niego zbud Henryk Koraszewski z cyfrą „192 proc.”. Dalej idą robotnicy z Roszarni Lnu. I między nimi nie brak przodowników pracy. W pierwszej czwórce idą Irena Grygoriew z cyfrą „225 proc.”, Zofia Pietraszewska oraz dwie siostry Regina i Helena Gobrau — wszystkie trzy z cyframi „177 proc.”.

Jadą chłopskie wozy z transparentami. Na każdym z nich 12 do 15 osób. Wozy te, ze trudno je policyzować, 30... 40... 50... Jeszcze idą i jadą... Wiele suwalska godnie czci święto pracy i manifestuje siłę i zwartość sojuszu robotniczo-chłopskiego. Damy więcej chleba, więcej mięsa, więcej tłuszczu — to hasła chłopów najęściej powtarzające się na transparentach.

Sokołka

Wielki plac rynkowy w Sokołce wypełniły tłumy mieszkańców miasta i chłopów przybyłych z gromad powiatu. Nad kolumnami powiewały czerwone sztandary i transparenty z pierwszomajowymi hasłami.

Pochód ruszył. Około 4 tys. manifestantów przeszło ulicami miasta. Na przedzie poczty sztandarowe, a za nimi szli przedstawiciele partii, władz powiatowych, wojska, przodownicy pracy, chłopcy z gminy Zalesie Stefan Grysko odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Łużany tow. Bałacz. Następnie harcerze, sportowcy, młodzież ze szkół podstawowych. Idą dzieci z klasami i skandują słowo „pokój”.

Dalej maszeruje ZMP, me talowcy, delegacje chłopów. Padają okrzyki „Niech żyje wódz narodu polskiego Bolesław Bieruta”. Idą członkowie spółdzielni produkcyjnych Łużany, Górne i Jacowiany. Chłopcy z gminy Srońdziały, z gminy Babiki z prezesem ZSCh Dorozko. Widnieją napisy na transparentach „Spółdzielnia samopomocowa w służbie mało i średniorolnych chłopów”.

Jadą listonosze na rowerach, robotnicy Roszarni w Sokołce na umajonych zielonych wozach konnych. Wśród nich znajduje się przodownik pracy z Roszarni ob. Ach-

romowicz. Furman z Roszarni ob. Michał Grynczel. Jedzie na wozie z całą swoją rodziną. Dalej motocykliści. Pochód zamykają ciężarowe samochody, na których jedzie młodzież i delegacje ze wsi.

Robotnicy z Sokołki razem z chłopami, młodzieżą i inteligencją zmanifestowali swoją solidarność z wszystkimi ludźmi walczącymi o umocnienie i utrwalenie pokoju.

Hajnówka

Ludność robotniczej Hajnówki zebrana na stadionie sportowym w skupieniu wysłuchala z megafonów radiowych przemówienia Prezydenta R.P. tow. Bieruta. Z trybuny, na której zasiadli członkowie egzekutywy KG, przodownicy pracy i przodujący chłopcy hajnowskiej wsi — przemówił sekretarz KW PZPR tow. Kudła. W swoim referacie tow. Kudła omówił obchód 1 Maja za sanacji, nawiązując do polityki między-narodowej, podkreślił walki robotników staczane w Polsce sanacyjnej w uroczystościach pierwszomajowych, walki ludności robotniczej Hajnówki, które staczała z granatową policją podczas demonstracji pierwszomajowych w 1937 i innych latach.

Ustawione zwartym szeregiem przy trybunie poczty sztandarowe ruszają. Na przedzie idą przedstawiciele partii, przodownicy pracy, korespondenci „Gazety Białostockiej”, robotnicy hajnowskich zakładów pracy i młodzież szkolna.

W manifestacji pierwszomajowej brało udział około 9 tys. ludności: robotników Hajnówki, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych w Leninowie, Szostakowie i Kojłach. Liczny udział wzięli chłopcy indywidualni, kolarze gospodni SCh, młodzież LZS i szkół wiejskich.

Kolno

Już w przeddzień święta 1 Maja w całym powiecie kolneńskim odbyły się uroczyste akademie: Lachowie, Małym Płocku, Turko i innych gminach. Manifestacje 1-majowe odbyły się w gminach: Stawiski, Grabowo, Zbójna, Łyse i Kolno. Najbardziej imponującą przebieg miała manifestacja w mieście powiatowym.

Na miejscowym boisku sportowym zgromadziło się ponad 2000 ludzi. Zebrani wysłuchali przemówienia, które wygłosił przez radio Prezydent RP tow. Bolesław Bierut. Następnie krótko przemówił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Mróczkowski. Później odbyła się defilada przed trybuną honorową na Placu Wolności.

Przechodzą poczty sztandarowe. Maszerują harcerze w czerwonych chustach na szyi, idzie młodzież w strojach ludowych — kurpiowskich. Wznoszą okrzyki na cześć 1 Maja i wodza klasy robotniczej. Idą sportowcy, a później pracownicy różnych instytucji — nad kroczącymi szeregami hasła i transparenty oraz portrety tow. tow. Bieruta i Stalina.

Na manifestację przybyło wielu chłopów z okolicznych wiosek, którzy dali dowód sojuszu robotniczo-chłopskiego, przybijając do miasta na wielką uroczystość. Przed trybuną przejechało ponad 200 furmanek, na których jechał oklaskiwani przez mieszkańców Kolna chłopcy.

Długi pochód zamyka kolumna Straży Pożarnej. Na zakończenie radoznego święta 1 Maja odbyły się imprezy sportowe i zabawa.

Wysokie Maz.

W godzinach rannych zjeżdżali się chłopcy i robotnicy z okolic do Wysokiego Mazowieckiego. Furmanki ustrojone zieleńią zajeżdżały na plac rynkowy.

Pochód liczący ponad 2 ty-

siące ludzi przybrał charakter manifestacji pokojowej. Na czele pochodu szli przodownicy pracy tacy jak Stanisław Ogrodziński, który wyrabia 167 procent normy jako wykopalarz w Warszawskim Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych, Eugelbert Fester spawacz, który wyrabia 183 proc. normy, Jan Janicki, który wyrabia 190 procent normy w Warszawskim Zjednoczeniu Robót Ładowo Inżynierskich, Jan Bielski, Stanisław Swiderski i wielu innych robotników, którzy wysoko przekraczają normy produkcyjne. Razem z przodującymi robotnikami szli przodujący chłopcy.

Soltyś gromady Mazury gm. Sokoly Ludwik Rembieszewski, dołączył się razem z Aleksandrem Zielińskim do przodowników pracy. Jego gromada już od tygodnia uporowała się z siewami i ma wielu przodowników odznaczonych. Zieliński niedawno otrzymał dyplom.

Szli chłopcy z gromady Dzięciel gm. Szepletowo z Osipy i wielu innych gromad.

Wraz z gromadzkimi i zakładowymi przodownikami pracy krocząli młodsi przodownicy nauki tacy jak Tadeusz Bogucki, uczeń Szkoły Ogólnokształcącej, Jarosław Swiderski, Irena Dąbrowska i inni podobni.

Transparent przodowników nauki „Nauką i pracą wywalczymy pokój” był odzwierciedleniem ich dążeń. ZB.

Augustów

Od wczesnych godzin rannych ze wszystkich pobliskich gromad jechali furmankami, rowerami i podążali piechotą chłopcy do Augustowa, by wspólnie ze swymi braćmi robotnikami wziąć udział w demonstracji pierwszomajowej.

Z Placu Rynkowego, gdzie zebrano około 7000 osób ruszył pochód pierwszomajowy.

Pochód rozpoczynają harcerze, za nimi kroczą robotnicy Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego. Publiczność gorąco oklaskuje budowniczych.

Dalej kroczą rozśpiewane, barwne szeregi młodzieży ze szkół podstawowych, ogólnokształcących, zawodowych i szeregi roześmianych sportowców przemaszewują przed trybuną.

Za nimi idą robotnicy z Tartaku Lipowiec z przodownikami na czele. Tacy jak Pajacki wyrabiający 135 proc. planu, Urbanowicz — 140 proc., Dikowski, Kosobudzki i inni. I ozbrzmiewa okrzyk „Niech żyją przodownicy pracy”. Dalej kroczą przodujący chłopcy z Piotrem Sadowskim z Gatnego, I. Józefem Juriewiczem z Barszczowej-Góry, Zygmuntem Ruklińskim z Augustowa i inni. Płyną bez przerwy radosne pieśni, nad głowami wznosi się las gołąbków pokoju — maszerują pracownicy spółdzielni spożywców.

Na przedzie pracowników Zarządu Wodnego idzie przodownia pracy służowa Weronika Hałaburda i kowal Wacław Kuslacin, wykonujący 150 proc. normy.

Przed trybuną przejeżdżają kolarze na udekorowanych rowerach, za nimi samochody z młodzieżą.

„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski” — takim okrzykiem powitali uczestnicy manifestacji przybyłych chłopów.

W nierozzerwłą całość złączyły się hasła manifestujących, wyrażające gorące uczucia miłości Ojczyzny i sympatii z bojownikami o pokój na całym świecie. (u)

Elk

Z radością i dumą mieszkańcy Elku manifestowali w dniu 1 maja swą wolę obro-

ny pokoju i oddanie wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego w Polsce. W piękny pochódzie manifestacyjnym wzięło udział około 9 tys. osób.

Na przedzie maszerują przodownicy pracy i racjonalizatorzy elckich zakładów, PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Stanisław Dziekanowski z BPP 270 proc., Czesław Kurczewski 246 proc., Michał Wysocki 230 proc., Czesław Wojno z Roszarni 136 proc., Elżbieta Gościńska 133 proc. i wielu, wielu innych. Przepasani czerwonymi wstęgami z radością i dumą manifestowali swoją nieugiętą wolę walki o lepsze jutro. Długotrwałe okrzyki na cześć przodowników były najmiłą nagrodą dla nich za wydatną pracę, za przedterminowe wykonanie podjętych zobowiązań.

Jadą wozy udekorowane zieleńią i transparentami. Roześmiane, radosne twarze członków spółdzielni produkcyjnych, kobiet i młodzieży z Woszczel, Chrościeł, Mrzów, Baran i Stradun. Działisko maszeruje młodzież szkół licealnych i podstawowych. Z pieśnią i tańcem idą Ludowe Zespoły Sportowe i artystyczne. Jadą motocykliści, rowerzyści, banderla konna z PGR Elka. Suną stalowe rumaki socjalistycznego rolnictwa — traktory. Za nimi kroczą z powagą pierwszy w pow. elckim samobieżny radziecki kombajn — chluba radzieckiej techniki. Panuje entuzjastyczny nastrój.

Na całym szlaku pochodu padają gromkie okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, tow. Stalina i całego obozu walczącego o pokój.

Na widok modelu amerykańskiego samolotu trumnowskiego rozsiewającego bakterie zaraźliwych chorób zrywa się gromki okrzyk „Precz z podżegaczami do nowej wojny”.

Grajewo

Grajewo w dniu 1 Maja przybrało świąteczną szatę, ulice tonęły w czerwieni flag i transparentów. Na placu przed Prezydium PRN zebrali się 5-ciętysięczny tłum mieszkańców miasta i delegacji z gmin powiatu.

Po wysłuchaniu przemówienia Prezydenta RP z megafonów radiowych do zebranych przemówił przedstawiciel KW PZPR tow. Bojko. Następnie pochód ruszył ulicami miasta. Potężne niemiłkające hasła na cześć krajów demokracji ludowej płynęły nad zwartymi szeregami. „Niech żyje tow. Stalin, wódz obozu pokoju”. „Niech żyje tow. Bierut budowniczy socjalizmu w Polsce”. Szły szkoły w strojach ludowych, wykonują oryginalne tańce. Szły organizacje i zakłady pracy skandując: „Stalin — Bierut — Pokój”. Jechały samochody, traktory z PGR i fura ze spółdzielni produkcyjnej.

Z entuzjazmem witali zebrani maszerujących przodowników pracy, harcerzy, młodzież szkolną i chłopów, którzy przodują w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Okrzykiem na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego nie było końca.

Łomża

Plac Zambrowski w Łomży wyglądał w dniu święta 1 Maja jak jedno morze ludzkie. Przybyło tu ponad 6 tys. robotników, chłopów, pracowników, sportowców i uczniów, by zmanifestować swą radość i entuzjazm.

Nad głowami zebranych dumnie wznosiły się sztandary, portrety wodza narodu

polskiego tow. Bolesława Bieruta, chorążego światowego obozu pokoju tow. Stalina i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej. Z czerwonych transparentów bily hasła, mówiące o wysiłku robotników i chłopów w realizacji postawionych przed nimi zadań.

Co chwila zrywały się okrzyki na cześć tow. Bieruta, Generalissimusa Stalina. Po uroczystych przemówieniach formuje się pochód, który rusza ulicami miasta.

Równym krokiem, z podniesioną do góry radosną twarzą szedł wasaty cieśla z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego Marian Tadaaj wyrabiający 355 procent, kowal Aleksander Róczyk — 241 proc., Czesław Modzelewski 235 proc. itd.

Ze szpalierów ludzi ustawionych po obu stronach ulicy, z balkonów i dachów wznosiły się okrzyki — „Niech żyją przodownicy pracy!”, które spłatały się ze skandowanymi okrzykami: Bierut, Stalin, Po-kój.

Za przodownikami pracy szli harcerze i harcerki w czerwonych chustach, dalej sportowcy, a za nimi uczniowie szkół zawodowych — przyszłe kadry naszego przemysłu.

Szli uśmiechnięci, pogodni ludzie pracy, lekarze, nauczyciele i inni. Wszyscy ze spoleni jednym uczuciem braterstwa i przyjaźni z narodami milującymi pokój. Wraz z nimi sunęła długa kolumna chłopskich wozów.

Po manifestacji, na boiskach i placach zaczęły się gry sportowe i zabawy ludowe, które trwały do późnej nocy.

Olecko

W radosnym nastroju ludność Olecka obchodziła Święto Pracy 1 Maja. Od rana na placu przed groblami poległych w walkach o wyzwolenie Olecka żołnierzy radzieckich zbierały się tłumy ludzi. Przeszło 4 tysiące osób wysłuchało w skupieniu przemówienia, po czym utworzył się długi przeszło kilometrowy pochód, który przemaszerował ulicami miasta.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli członkowie egzekutywy KP, stronnictwa politycznych, przodująca traktorystka Helena Sztandera, członkowie spółdzielni produkcyjnej, tow. Lasota, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i ob. Racibor odznaczony brązowym Krzyżem Za Sługi.

Na czele pochodu szedł sztandar oleckiej organizacji partyjnej. Za pocztami sztandarowymi, defilowali pionierzy z wianstami nad głowami zaciśniętymi pięściami głośno skandując słowo: Pokój!

A później długie szeregi młodzieży szkolnej, SP, sportowcy, robotnicy cegielni Gołubie, pracownicy PZGS-u, GS-ów, pracownicy POM-u, robotnicy z PGR-ów i inni. Nad głowami defilujących powiewały transparenty: „Niech żyje 1 Maja — dzień braterstwa ludów”, „Produkujemy więcej, taniej i oszczędniej”.

Za defilującymi szły POM-owskie i PGR-owskie traktory.

Na pierwszym traktorze jechały przodujące traktorystki: Małgorzata i Gertruda Petrykusówny.

A później młodzież na samochodach. Okrzyki, Oklaski. Przed trybuną wypuszczono gołębie i znów okrzyki: Bierut — po-kój.

Przed trybuną przejechał członkowie spółdzielni produkcyjnych witali gorącymi oklaskami.

Po defiladzie odbyła się za-

Następną wypowiedź w naradzie korespondencyjnej „O wyższy poziom szkolenia partyjnego” — zamieścimy 6 b. m.

Nasz Maj

Węgiel

Górniku, ręce twoje tęgie,
Ludowej Polsce dajesz węgiel.
Do garści kilo! Czyś gotowy
wykonać plan twój — czyn majowy?
Masz więcej, prędzej dobyć z sztolni,
na węgiel czeka naród wolny,
niech pędzą krajem czarne skarby
dla pieców naszych hut i fabryk.
Markiewka, Piłowski są przykładem
i my jak oni, my ich śladem,
przystawie będzie: „Jak górnicy”,
bo oni — pracy przodownicy,
żarliwe serca, twarde ręce:
gorliwiej, prędzej, lepiej, więcej!

Żelazo

Buchają żarem paleniska,
surówka płynie, iskry ciska.
Hutnicy! Młoty niechaj wala,
by się żelazo stało stałą,
niech z ognia szyny suną prosto,
niechaj się łuki rodzą mostom,
niech z hut stalowe maszyn części
do fabryk przyjdą, tak jak szczęście,
a z tego szczęścia nad żelazem
potężny okrzyk: Razem, razem!
Okrety nasze, nasze huty,
ubranie nasze, nasze buty,
Ojczyzna nasza: dla niej, dla niej
gorący trud nasz i wytrwanie.

Traktor

Przez tysiąc rąk przechodzi traktor
nim wyjdzie w świat — na chwałę faktom,
na chwałę Planu, który ręczy,
że „Ursus” da ich sto tysięcy!
Tu każda śrubka, każda mutra
nie mogą się doczekać jutra,
nim ślusarz, monter i inżynier
potęgą ziemi je uczyni,
i wyjdą, tak jak pułk piechoty,
z motorów plesnią do roboty,
za traktorami plug lub siewnik
i ludzie śpiewni, ludzie pewni,
że starczy chleba powszedniego
w Ojczyźnie naszej dla każdego.

Wies

Z fabryki wyszły co dopiero,
już polem suną tyrallery
jak czołgi, ale nie do boju:
Ojczyźnie dają siew pokoju.
Na wspólnej ziemi nowy rolnik
obsłewa ziarnem łan swój wolny,
zoraną mądrze, wielki, żywny —
ten bochen chleba dla Ojczyzny.
Nie „kmiotek”, „chłopek” — chłop świadomy
budować będzie na wsi domy:
świetlice, szkoły, własną chatę,
rozumne, piękne i bogate,
bo to jest nasze, chłopskie, polskie
zagrodę grodzisz, a włość Polskę.

Warszawa

Warszawa, każda twoja cegła
zwyczajna jest i niepodległa,
bo choć niejedną krwawisz raną
Mokotów dzwigasz i Muranów,
bo wznosisz na raz tysiące gmachów,
zapalu pełna i rozmachu:
na gruzach getta nowe życie,
W Z — o! warto było biec się,
ażebym z ruin wzniesła Warszawę
— natrętny rymie: cegły krwawej —
o tak, lecz krew nie wstąpiła marnie
w ten grunt, o który nasze armie
radziecka, polska krew przelały —
dziś — Polska, jutro — świat nasz cały.

Pochód

Ludowa Polsko, piękna, nowa,
nad tobą szumi plesń majowa,
socjalistyczna plesń, radosna,
rewolucyjna, tak jak wiosna,
jej czerwień wspólna, jak sztandary,
śpiewa ją Moskwa, śpiewa Paryż,
śpiewać ją będzie kula ziemską
w ten dzień majowy, dzień zwycięstwa
Idzie Ochota, Praga, Wola,
Idą fabryki, sztolnie, pola,
murarze, tkacze, metalowcy
i młodzień patrzą dziewczęta, chłopcy,
za nimi kraj nasz: Tatry, Wisła,
sztandary znów, i znów zabłysła
ta Wisła...

Taki dzień majowy
jakimiż mam opisać słowy?

ŚWIATŁO i ludzie

I ygodniowy
dodatek
„Gazety
Białostockiej”
Nr 18
3 V. — 1952



W roku ubiegłym został oddany do użytku wielki piec „B” w hucie „Kosciuszko”. Natychmiast po uruchomieniu przystąpiono do budowy wielkiego pieca „C”, który jeszcze w tym roku rozpocznie wytapianie surówki.

Na zdjęciu: Brygada montażowa Pawła Barona wykonująca 150 proc. normy montuje dźwig typu „Marion” który będzie użyty do budowy pancerni wielkiego „leca „C” oraz hali lejniczej.

CAF — fot. Kondracki.

Zwarte, zjednoczone, jednolite myślą, wolą i uczuciem są nasze szeregi bojowe. Chcemy, aby naród polski budował życie jak najpiękniejsze, aby rozwijał jak najpełniej swoje niewyczerpane talenty twórcze. Chcemy, aby nasze państwo ludowe rosło w siły. Wiemy, że wzrost tych sił zabezpieczy narodowi trwałą pokój, niepodległość, bezpieczeństwo i dobrobyt, pełny rozkwit gospodarki, wiedzy i kultury.

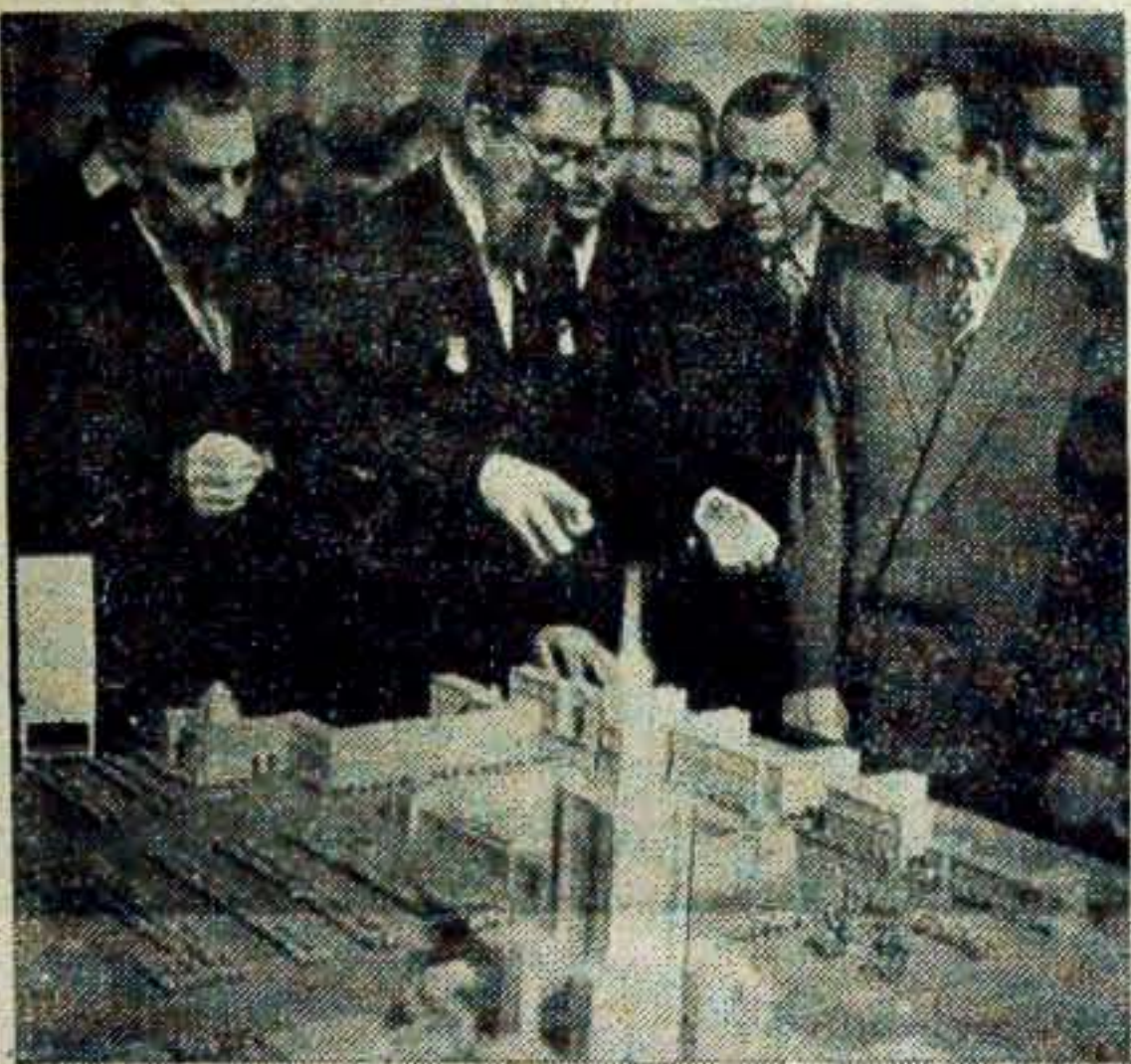
(BIERUT)

800 tysięcy metrów sześciennych kubatury to bardzo wiele. To tyle, ile liczy duże osiedle mieszkalne, 66.600 metrów kwadratowych powierzchni, to również bardzo wiele. Na placu o takich rozmiarach mogłaby się odbyć manifestacja wielu tysięcy ludzi. Oczywiście, porównania tu mogą być dowolne. Jakiegokolwiek jednak skali użyjemy, w każdym wypadku zadziwi ogrom tych dwu liczb, określających rozmiary najpotężniejszego i najpiękniejszego gmachu Warszawy — Pałacu Kultury i Nauki.

Ale o potęgę, znaczeniu budowli, o jej rzeczywistym pięknie decyduje nie tylko wielkość. Decyduje też treść, którą opłaca się w tysiącach ton stali, szkła i kamienia. A Pałac Kultury i Nauki reprezentować będzie treść wielką i piękną — sprawy rozwoju naszej socjalistycznej nauki i naszej socjalistycznej kultury, sprawy drogie sercu każdego Polaka.

Przymknijmy na chwilę oczy... Jest ostatni rok Planu 6-letniego, rok 1955. Rok zakończenia budowy podstaw socjalizmu i rok rozpoczęcia wielkiego dzieła budowy socjalizmu w Polsce. Rok, który zamyka okres potężnego rozwoju nie tylko gospodarki, lecz wszystkich dziedzin życia narodowego, rozwoju nauki i kultury. Oto ma za sobą trzy lata pracy Polska Akademia Nauk. Służąc narodowi, nauka polska jest jednym ze źródeł jego sukcesów. Rosną nowe kadry naukowe. Powstają coraz to nowe zespoły katedr, nowe pracownie, rozwijają się nowe gałęzie wiedzy. Rozwój i znaczenie nauki polskiej przerasta skromne dotychczas istniejące pracownie. Potrzeba jej gmachu, który nie tylko pomieściłby pracownie i w którym odbywałyby się zajęcia, lecz który odpowiadałby jej znaczeniu. I takim gmachem jest Pałac Nauki i Kultury.

Przymknijmy na chwilę oczy... Jest rok 1955. Popatrzmy jak przez ubiegłe 6 lat wyrosła nasza młodzież,



Dnia 21 kwietnia br. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów spotkanie z radzieckimi projektantami — budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

Na zdjęciu: Uczestnicy spotkania przy makiecie Pałacu Kultury. W środku: główny projektant — członek rzeczywisty Akademii Architektury ZSRR — L. W. Eudniew.

CAF — fot. Wdowiński Zyg.

ile zrobiła dla kraju. Zbudowała Nową Hutę, Żerań i dziesiątki innych obiektów. Jakże wzrosła liczba studentów i uczniów szkół wszystkich typów i stopni. To właśnie naszej młodzieży w dużym stopniu zawdzięczamy wykonanie i — na pewno to nie jest marzeniem — przekroczenie zadań Wielkiego Planu. Taka młodzież warta jest, aby miała swój własny pałac. Pałac, w którym znalazłby naukę, rozrywkę, sport,

Pałac, który wyrasta z przyjaźni

I taki swój Dom znalazł w Pałacu Nauki i Kultury.

Przymknijmy na chwilę oczy... Jest rok 1955. Zakończono budowę śródmieścia Warszawy. Obok domów mieszkalnych wyrosło wiele sal kinowych, teatralnych, koncertowych. Gdzie jednak Warszawa idzie najchętniej, do teatru czy na koncert, czy na wystawę? Gdzie najbardziej lubi w lecie posiedzieć, wśród drzew i kwietników? Tam, gdzie w ciągu trzech lat na ogromnym placu wyrósł najpiękniejszy gmach stolicy, z którego ostatniego piętra można ogarnąć okiem całe miasto, a którego sale urzekają pięknem swych wnętrz.

Potrzeba było Warszawie i całemu krajowi takiego gmachu. I taki gmach, przewyższający nasze najśmielsze marzenia, gmach — młodszy brat moskiewskich wysokościowców — otrzymujemy w darze od Związku Radzieckiego. Całe jego wewnętrzne rozplanowanie, sale, hale, pracownie naukowe i audytorium zostały zaprojektowane tak, aby były jak najwygodniejsze, aby celowość łączyła się z pięknem architektury.

Cała środkowa — najwyższa część budowli — przeznaczona jest na Pałac Nauki. Tu znajdą swoje pracownie i pomieszczenia Polska Akademia Nauk, Instytut Kształcenia Kadr Naukowych oraz Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Popatrzmy na plany. Oto przez centralne wejście od ulicy Marszałkowskiej wchodzi się do vestibulu, wysokiego na 12 metrów, czyli 3 piętra. Przechodzimy do szatni. Ta jest „niewielka” — na 800 osób. Następna jest większa — na 3 tys. osób. Na niższych piętrach mieścić się będzie Polska Akademia Nauk. A więc sala Prezydium Akademii, pokoje do pracy. Również na dole zostanie zbudowana ogromna sowa bowiem będzie przystosowana również do występów i imprez masowych.

Idźmy jednak wyżej, na

dalsze piętra. Znajdzie tu siedzibę Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Będzie tu cały zespół bibliotek, pokoje do pracy, sala kinowa na 400 osób oraz 2 sale mieszczące po 200 osób każda.

W tej samej części wysokościowca pracować będzie Instytut Kształcenia Kadr Naukowych. Pomyślano tu o wszystkim, co potrzebne jest do wyjątkowej pracy twórczej: o pokojach do pracy i biblioteczce na 100 tys. tomów, o odpowiedniej ilości sal wykładowych, (będzie ich 12), o zbudowaniu odpowiednio dużych audytoriów, o auli na 400 osób. To wszystko dziś jest na planie, a gdy przyjdzie tu za kilka lat, w no-

wocześnie urządzonych salach kształcić się będą nasi pracownicy nauki.

A część najwyższa?... Szybkoieżna winda w niespełną minutę zawiezie tam gości. Tu już nie będzie żadnych pomieszczeń. Ale za to stąd, z galerii, której architektura przypomni nam może Kazimierz nad Wisłą, a może stary Kraków, z wysokości 156 metrów spojrzymy na miasto, sięgniemy wzrokiem daleko poza jego granice. A jeszcze wyżej będzie strzelała w niebo smukła iglica.

Jeszcze tylko trzy lata, a wejściami od ul. Świętokrzyskiej, do niższej części Pałacu przez cały dzień przepływać będą setki

młodych dziewcząt i chłopów, idąc do swego Pałacu. Stworzy on im warunki nauki i zabawy, sportu i wypoczynku. Na przestrzeni 15 tys. metrów kwadratowych znajdą pomieszczenia pracowni techniczne i laboratoryjne, w których młodzież uzupełniać będzie wiadomości zdobywane w szkołach; obok mieścić się będą ośrodki metodyczne i artystyczne. Będą tu sale sportowe, pływalnia z 10 metrowej wysokości trampoliną. Tu odbywać się będą młodzieżowe zawody sportowe. Sala dla publiczności pomieści 400 osób. Nie zapomniano również o najmłodszym; w tej części Pałacu mieścić się będzie również teatr lalek. Piękny, bardzo

piękny będzie Pałac Młodzieży. Wychowywać się w nim będzie szczęśliwe pokolenie, ucząc się co dzień wielkiej prawdy o przyjaźni narodów.

W przeciwnym kierunku Pałacu Kultury i Nauki od strony Alei Jerozolimskiej znajdować się będą sale teatralno-widowiskowe oraz sale muzealno-wystawowe.

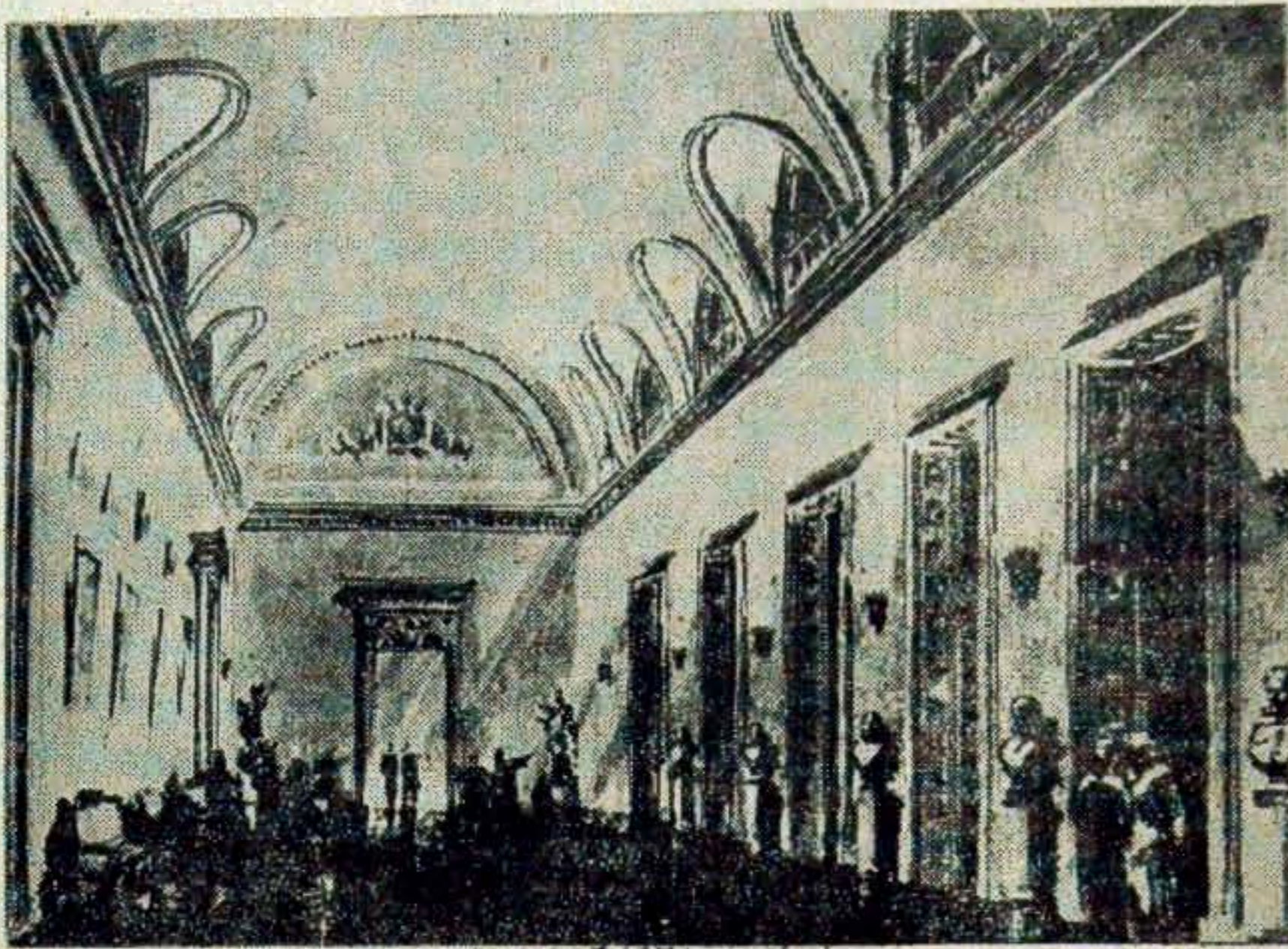
Warszawie przybędzie więc nowy teatr na 800 miejsc. Do nowych budowanych i zbudowanych już kin przybędą jeszcze dwie sale kinowe na 480 widzów każda. Sala koncertowa pomieści 600 słuchaczy, sala odczytowa — 580.

W części muzealno-wystawowej szczególnie ciekawe będzie z pewnością Muzeum Przemysłu i Techniki. Każdy ze zwiedzających będzie tam mógł sprawdzić naocznie, jak wiele zrobiliśmy już w tych dziedzinach i jak wiele jeszcze mamy do zrobienia.

Powie ktoś: Jeśli w jednym, wprawdzie bardzo wielkim gmachu, mieścić się będą te wszystkie zakłady naukowe, pracownie, hali sportowe i laboratoryjne, będą odbywać się przedstawienia i koncerty — to czyż nie będą sobie wzajemnie przeszkadzać? Otóż nie. Wnętrze Pałacu jest tak zaprojektowane, że każdą część można zamknąć i wówczas staje się ona oddzielną całością, z której nie ma dostępu do innych części. Pałac będąc organiczną całością posiada jednak odrębne działy. Może w nim pracować 12 tysięcy ludzi jednocześnie i nie będą sobie przeszkadzać.

Tak będzie w Pałacu Kultury i Nauki za trzy lata.

Krystyna Niedzielska



Na zdjęciu: Projekt wnętrza jednej z sal.

CAF — fot. Dąbrowiecki.

Leon Pasternak

Przed więzieniem

Kiedy w więzieniu wydawano obiad, na stację — prawie jednocześnie — przybywały dwa pociągi,

jeden podmiejski, a drugi osobowy warszawski. Podróżnych było wyjątkowo, jak o tej porze, wielu i znaczna ich większość wybierała drogę do miasta, prowadzącą opodal więzienia. Widocznie fabryki były dzisiaj nieczynne, w tłumie bowiem przeważały postacie miejscowych robotników, rekrutujących się z podmiejskich osiedli i wiosek. Zwykłych pasażerów, obciążonych walizkami, paczkami, tobołami z towarami było zaledwie kilkunastu. Po wybojach turkotła dorożka z żełaznymi obrotami na kołach, wynajmowana zwykle do spółki, dwie chłopskie furmanki i pocztowa buda. Pełnia wiosny dyszała żarem dojrzałego lata. Przydrożne kasztany, wierzyby i topole stały w naepczniałej, nieruchomej zieleni, jakby zatonione na dnie upału, który gdzieś daleko w górę migotał rozdręganym, srebrzysto-błękitnym fala nieba. Ludzie pili się drogą-milczącą i ocie żali, jakby roztracając piersiami fale skwarne południa, łączące się w grupki i gromady, które tuż pod murami więzienia zbijały się w ciżbę.

Raptem, w jadące na przebieżeniu dorożki stały wysoki mężczyzna i podnosił rękę. — Obywateli! — woła donośnie — słuchajcie...! Jest bez marynarki i czapki. W granatowej koszuli z podwiniętymi rekawami, z ostrzyżoną głową, ospowaty. — Obywateli! — powtarza i wskazuje na śledzenie. Dorożka jest jeszcze w ruchu, więc jadący z nim przytrzymują go za nogi. Ale tłum wokół pojazdu gęstnieje. Koni strzyże uszami i zarywa się w ziemię. — ...faszystowski rząd siła narzucał nam faszystowska konstytucja! Mało mu krwi robotniczo - chłopskiej, mało

naszej nędzy i bezrobocia...! Dorożkarz obraca się nagle niespokojnie, szarpie lejcam i zaczyna bąkać konia.

— Wio...! — i w przestachu mruga oczami.

— Przi! — hamuje śledzący obok na koźle młody blondyn. — Przi! — i chwytą za lejce.

— ...zdrajca Beck i jego klika paktują z hitlerowskimi katami. Sprzedają im naszą ojczyznę, aby rzucić nas do wojny przeciwko Związkowi Rad, gdzie rządzą nasi bracia, którzy precz przepędzili obszarników i kapitalistów...!

Głos mówcy staje się coraz donośniej, zaczyna pisać. Z koźla dorożki furkotącym półkołem sygnalizuje różowe ulotki. To szepczą blondyn, wyrwawszy woźnicy lejce, skreślił je wokół lewej dłoni a prawa raz po raz sięga za pazuchę. Z tłumy wyrywa się kilkanaście osób i ucieka zboczając w górę, trafiając młode, sięgające już kolan żyto. Furmanki usiłują wycofać się tyłem, ale napór tłumy nie pozwala na to i tylko jednej odwrót się udaje. Masówka trwa.

— Precz! — woła tłum demonstrantów w odpowiedzi na hasło rzucone z trybuny na kołach. — Precz!

W paslastej budce, przy bramie więzienia, chowa się wartownik. Repetuje w ukryciu karabin. Ale nie odważy się narazie. Jest sam i za blisko.

— Precz! — okrzyk przewala się jak grzmot i echem niesie się za mury. Komuna więzienna przy kratach. Serca ledwie nie wyskoczą z piersi. Ale jest rozkaz — milczeć. Tylko dla Bratowskiego okrzyk ten jest sygnałem. Starosta wybiega dzwonek i żąda natychmiastowej rozmowy z naczelnikiem. Odpowiedź jest też natychmiastowa. Gdyby nie blaskawicze cofnięcie ręki — ciężkie drzwi odleciałyby mu palce.

W kancelarii naczelnik Szumski, w otoczeniu sztabu, wzywa policję. — Już pędzą! — Wydać więc zaraz polecenie wartowniczym wieżyczkom: Z karabinów maszynowych — na dany sygnał — ognia! Prac!

Knora z Maślankiewiczem się na oddziały, a sam z kilkoma ludźmi leci do bramy, skąd przez okratowane okienko nie widać wprawdzie demonstracji, ale za to drogę do więzienia ma się jak na dłoni. — Masówka trwa. — Wyciąga spulawę.

— ...! żądamy amnestii dla więźniów politycznych! Niech żyje jednolity front walki z faszyzmem! Niech żyje pierwszy Maj! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! Niech żyje Polska Ludowa!

— Niech żyje! Niech żyje!

Szumski widzi przez okienko, że budka wartownicza leży na boku. Strażnik zniknął. Rzuca okiem na drogę. Młody granatownik! Główna na koniach! — Wysuwają przez kratę pistolet i wali. Bachi! Bachi! Aż do końca ma gazynka. I zaraz odskakuje w tył, bo w żelazną bramę są czynając charatać kamienie. Opamiętał się. — Musieliby mieć armaty...

Zajazgotowały dwa cekaemy. Biją, ale nieszkodliwie narażają. Masówka rozsypała się z miejsca i przemija się pod murami, a tam ogień z wieżyczek nie sięga. Cekaemy muszą mieć szersze pole ostrzału.

Pociśki trafiają jednak furmankę. Koń pada, ale ranny tylko dźwiga się, szarpie uprząż i z kwikiem staje dęba. Właściciel jego ocalał i kryje się za furgonem pocztowym.

Gorzej, bo widać już policję.

ce młodszy i podaje towarzysza płaszcz, sam zaś zrywa z siebie marynarkę i rzuca ją precz.

Towarzysz jego wciąga na leżący płaszcz i nasuwa czapkę. Jedną jest rada. Skoczyć pod mur, okrzyk więźniów i polami pod ostrzałem w dół! Policja już blisko! Oddział na szczęście nie duży...

Cekaemy cichną na chwilę. Zmiana taśmy.

— ...teraz...! Lutek...! — Kilka susów, prawie na czworakach... są już pod murem...!

— Towarzysze...! Pojedynczo! Nie razem...! — woła Józef Kandyba — i zgłęty w pół mija, narażnik. Za nim, gęstego, inni. Zostało ich jeszcze z trzydziestu. Po drugiej stronie zbrocza syple się tyraliera uciekających. Grają teraz wszystkie maszyny.

z czterech rogów ceglastej prostokąta. Ale naprawdę niebezpieczne są tylko dwie. Te, które objeżdżają właśnie muszkami przeciwniejętoko. Złazstwo zaczyna się jednak co chwila, bo strzelcy są bez wprawy i niezbyt wyćwiczeni. Ostatnia ucieczka kryminalnych wydarzyła się przecież kilka lat temu.

Oddział policji dopada do murów, dzieli się na dwie części i puszcza się w pogon. Cekaemy milkną, aby nie razić swoich. Wtedy otwiera się z hałasem wielopiętna brama. Wyskakuje Szumski i kilkunastu żelaznych. Repetują broń pędzą za koniskimi ogonami i dla odwagi smają w powietrze bez ładu i składu. Na pobojowisku nie ma już nikogo.

Karabiny maszynowe i policja miały więcej szczęścia. Półtę demonstrantów zostało rannych, w tym dwóch — śmiertelnie. Obydwaj w godzinę później zmarli i obydwa byli robotnikami. Jeden pracował w cegielni, drugi w tartaku.

*) Fragment powieści pt. „Komuna miasta Łomży”, która ukazuje się niebawem nakładem wydawnictwa MON. Rzecz dzieje się w roku 1933.

Dwie konstytucje

3 Maja 1791 roku. Tłumy zmierzły w kierunku Zamku, wypełniały dziedziniec i plac Zamkowy. Sala Sejmowa rozbrzmiewała gwarem. Senatorowie zajmowali miejsca w szerokich krzesłach. Wzdłuż na niewygodnych ławkach, usadowili się posłowie. Galerię oblegli warszawscy mieszczanie, rzemieślnicy i przekupnie.

Metaliczny dźwięk zegara zamkowego obwiesił godzinę 11-tą. Rozpoczęły się obrady. W ostrej walce słownej starły się ze sobą dwa obozy. Z jednej strony — obóz patriotyczny, postępowy, który przygotował projekt Konstytucji, będący próbą naprawy i ratunku Rzeczypospolitej, próbą wyrwania Polski z zastoju, zacofania i ciemnoty, z drugiej strony — obóz magnaterii i bogatej szlachty, która gnębiła lud, osłabiała Polskę, sprzedawała ją obcym dworom.

Z wściekłością bronili magnaci swych nieograniczonych praw. Ale pod sejmem lud miasta Warszawy demonstrował swą wiarę. Duch rewolucji francuskiej przebiegał przez mury Zamku do sali obrad. I kiedy projekt Konstytucji poddano pod głosowanie, zaledwie 11 posłów ośmieliło się sprzeciwić.

„Niech żyje Konstytucja!” — rozlegały się potężne okrzyki w sali obrad. Entuzjazm ogarnął masy, Vivat Konstytucja!”

Tak więc Polska — jak stwierdził Engels — „uchwaliła Konstytucję 3 Maja — czyn, który podnosi ją ponad wszystkich sąsiadów”.

Narastające przemiany, które złożyły się na powstanie Konstytucji 3 Maja, jasno widzieli Kolląta, Staszic, Jezierski i wielu innych szczerych i gorących patriotów. To oni przebiegli przesłanki światła w gąszczu ciemnoty, zacofania i magnackiej samowoli. „Cóż to jest poddany czyjejkolwiek władości?” — pytał Kolląta — „Czy biały, czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego prawa, czy pod łańcuchami jęczy: człowiek jest i nieczym od nas się nie różni”. A Staszic wołał: „Powiem, kto mojej ojczyźnie szkodzi: z samych panów zguba Polski”. Jezierski zaś pisał: „Bogactwo i moc państwa pospółstwo składa i ono utrzymuje charakter narodów”. Konstytucję 3 Maja określił towarzyszy Bierut, jako „pierwszy wyłom nikły jeszcze i niepełny — ale podważający tyranję przywilejów magnacko-szlacheckich.

Karol Marks, w jednym z artykułów w „Nowej Gazecie Reńskiej” podkreślił w kilkadziesiąt lat później zasługę Polski, że pierwsza między swymi rolniczymi sąsiadami ogłosiła zasadę obalenia arystokracji i przeprowadzenia reformy agrarnej. „Pierwszą próbą reformy była Kon-

pod opiekę prawa i rządu przyjmujemy”.

„Cielimy tradycje tego okresu — powiedział towarzyszy Bierut 3-go maja 1949 roku — ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się za-



Hugo Kollataj

ciekle jakimkolwiek dążeniem do ulżenia doli mas ludowych”.

Uchwalenie Konstytucji, która kładła tamy nieograniczonym przywilejom magnaterii, wywołało wśród nich lęk i przerażenie. „Stronniczy dawnych nadużyć, Feliks Potocki, Xawery Branicki, Seweryn Rzewuski, z licznymi swymi służalcami — pisze Joachim Lelewel — poszli zebrać wsparcia Rosji, aby obalić to dzieło czystego patriotyzmu, a przywrócić wyłączone kasty szlacheckiej przywileje”. Ten spisek magnacki zwany Targowicą, doprowadza do II rozbioru Polski. Nazywa Targowicę przyległym odtąd do wszystkich spakobierców Potockich, Branickich i Rzewuskich, do zdrajców narodu polskiego.

Konstytucja 3-go Maja nigdy nie została urzeczywistniona, ale to z niej w ciągu następnych dziesięcioleci patriotci czerpać będą natchnienie do dalszej walki z klasami posiadającymi, z wyzyskiem i zaprza-

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskiej mas pracujących.

(Z projektu Konstytucji)

stwem narodowym. Kościusko, Jasiński, Dąbrowski, Wróblewski włączyć będą walkę z zabójcą z walką przeciwko magnatom, o demokratyczną Polskę. Rozwinęły się postępowe idee tamtego okresu znalazły swoje odbicie w powstaniu 1830 roku, w rewolucyjnym wystąpieniu ludu krakowskiego w 1846 r., w walkach Wiosny ludów 1848 r., w Powstaniu Styczniowym 1863 r. Nowy okres w dziejach walk o wyzwolenie ludu pracującego rozpoczął się z chwilą wejścia na arenę dziejową klasy robotniczej, z chwilą powstania partii marksistowskiej. Wielki Proletariat, Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistyczna Partia Polski — przygotowały decydujący bój o władzę, który w latach hitlerowskiej okupacji naród prowadził pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej i jej wiernych synów: Marceliego Nowotki, Pawła Flindera i Bolesława Bieruta.

Rozgromienie przez Związek Radziecki faszyzmu hitlerowskiego, walka polskich mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, zadecydowały, że władza znalazła się po raz pierwszy w rękach ludu. Masy pracujące stały się jedynym gospodarzem kraju.

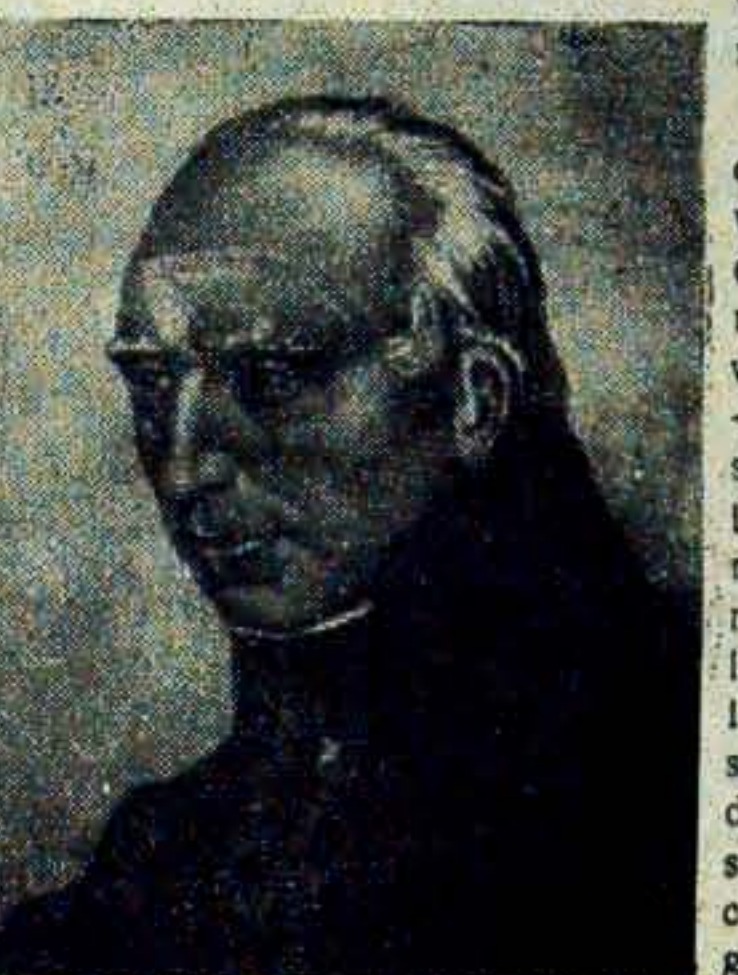
Dzisiaj pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kontynuatorki najplekniejszych demokratycznych i rewolucyjnych tradycji narodu, pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Bolesława Bieruta, budujemy fundamenty socjalizmu. „Jesteśmy narodem wolnym, który podlega tylko sam sobie i własnym, stanowionym przez siebie prawom i dążeniom” (Bierut).

Tylko w takich warunkach mogła powstać i powstała prawdziwie de-

mokratyczna, prawdziwie narodowa Konstytucja, opracowana przez przedstawicieli naszej Ojczyzny, na czele z towarzyszem Bierutem.

Projekt Konstytucji jest Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć polskiego ludu pracującego i utrwalonych na zawsze jego zdobyczy społecznych. Jest narzędziem wzmocnienia państwa ludowego, jego niepodległości i suwerenności, przyspieszenia rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny, zapewnienia pełnego rozkwitu naszemu narodowi, pogłębienia jego jedności i zwartości, w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu — jak głosi wstęp do projektu Konstytucji.

Nasz projekt Konstytucji jest wielką Kartą praw obywatelskich: zabezpiecza prawo do pracy, wypoczynku, ochrony zdrowia, nauki, korzystania ze zdobyczy kultury i twórczego udziału w rozwoju kultury narodu. Projekt Konstytucji zapewnia kobiecie równe prawa z mężczyzną. Każdy obywatel niezależnie od narodowości, rasy i wyznania ma równe prawa. Wolność sumienia i wyznania, wolność słowa, druku, zgromadzeń i pochodów, zwracanie się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami nie-



Stanisław Staszic

tykalność osobista — jest prawem każdego obywatela.

Szerokie prawa obywatelskie nie rozdziela się od obowiązków wobec państwa i narodu. Toteż projekt Konstytucji nakłada na wszystkich obywateli poważne obowiązki: ścisłego wykonywania ustaw, przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, szanowania zasady współzawodniczego, strzeżenia i umiarkowania własności społecznej, czułości wobec wrogów narodu, strzeżenia tajemnicy państwowej, obrony ludowej Ojczyzny. „Obrona Ojczyzny — głosi projekt Konstytucji — jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela”.

Wypełnianie przez nas obowiązków wobec państwa i narodu wymaga od ludu pracującego miłości i wiary, zaciekłości i moralności politycznej milionów Polaków, rozwija kulturową, przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

Dwie konstytucje. Konstytucja 3-go Maja i projekt Konstytucji Ludowej to dwa wielkie dokumenty. Konstytucja 3-go Maja oznaczała zapoczątkowanie walki z reakcją i ciemnotą, z panowaniem klas posiadających.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodzony w kraju, który rzucił kajdany niewolnictwa i kapitalizmu i buduje socjalizm — jest uwieńczeniem walki najświetlejszych Polaków i pokoleń rewolucjonistów polskich. Oznacza on kres reakcji, likwidację panowania klas wyzyskiwaczy i oznacza wejście narodu na drogę socjalizmu.

Konstytucję naszą od Konstytucji 3-go Maja dzieli lata potężnych walk wyzwoleniczych, dzieła cała epoka rozwoju społecznego i przemian, takich dokonał naród pod przewodnictwem swojej rewolucyjnej awangardy — klasy robotniczej. Ale obie konstytucje wyrosły z potrzeb narodu i jego dążeń. I dlatego nawiązujemy do tradycji patriotycznych i humanistycznych dążeń światowej myśli Kollatajów, Stasziców, Jezierskich i wielu innych, których jesteśmy spadkobiercami. Kontynuujemy tradycję 70 lat walki rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, stojącej na czele narodu, który po latach zmagania uzyskał wolność, władzę i prawa, będące wyrazem nowej epoki, epoki zwycięskiego socjalizmu.

B. Tronicki

Na półkach księgarskich

Imperializm — wróg narodów

lcy kapitalizmu”. („Książka i Wiedza”, str. 160, cena zł. 7. — Autorka przebywała w Nowym Jorku w czasie V sesji ONZ. Miała okazję zapoznać się bliżej z życiem codziennym Amerykanina, z tzw. „amerykańskim stylem życia”. Czytelnik ma możliwość dowiedzieć się prawdy o straszliwej nędzy slumsów Nowego Jorku, o deprawowaniu młodzieży amerykańskiej, o dyskryminacji czarnej ludności Nowego Jorku i o wzroście fałszywego faszyzmu w USA.

Demaskowanie prawicowych socjalistów w szeregach ruchu robotniczego jest częścią składową walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Socjaldemokratyczna agencja w ruchu robotniczym wysługuje się amerykańsko-angielskiemu blokowi imperialistycznemu, specjalizując się w zdradzie interesów narodowych swoich krajów. W dziele demaskowania prawicowych socjalistów polityczną rolę spełni broszura wydana przez wydawnictwo „Książka i Wiedza” pt. „Prawicowi socjaliści w służbie podżegaczy wojennych” (str. 241. Cena zł. 7).

Jest to zbiór artykułów przodujących działaczy robotniczych krajów zachodniej Europy demaskujących tzw. „demokratycznych socjalistów” i ukazujących ich w pełnym świetle jako agentów — prowokatorów, nasłanych do szeregów klasy robotniczej przez amerykańskich podżegaczy wojennych. W zbiorze znajdziemy artykuły m.in. Harry Pollitta, Maurice Thoreza, Jacques Duclos, Otto Grotewohla i Wilhelma Pleckha.

Książka Moniki Warnieńskiej — „Czerwona Kokarda” — jest zbiorem opowiadań na temat rewolucyjnych walk robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Opowiadania te, ułożone w kolejności chronologicznej, obejmują okres lat 1905 — 1938, od rewolucji 1905 r. aż do czasów, poprzedzających bezpośrednio najazd hitlerowski na Polskę. Proletariat Zagłębia Dąbrowskiego stanowił jeden z czołowych oddziałów polskiego ruchu rewolucyjnego; robotnicy Zagłębia, górnicy i hutnicy — pod wodzą SDKPiL, a później KPP — szli w pierwszych szeregach walczącego proletariatu, a ich kroniki bojowe znaczone są bohaterstwem i ofiarami krwi, przelanej w imię wolności i szczęścia człowieka pracy.

Materiał do swych opowiadań Warnieńska zaczerpnęła z autentycznych wspomnień uczestników wydarzeń, z dokumentów i świadectw historycznych, ilustrujących zagłębiowską epopeję. Autorka baletrykuje jej najbardziej dramatyczne epizody, ukazując przy tym układ sił politycznych i społecznych po obu stronach barykady.

Bitwa robotników z żołdactwem carskim pod hutą „Katarzyna” w pamiętnym roku 1905, tworzenie Rad Robotniczych i Czerwonej Gwardii Zagłębia po wypędzeniu okupantów w r. 1918, bohaterstwo walki młodzieży robotniczej z przemocą kapitalistycznych slugusów, wystąpienia masowe, demonstracje i strajki w międzywojennych latach głodu,

nędzy i bezrobocia, „bieda-szyby” i terror sanacyjny — oto pokrótce tematyka opowiadań, dokumentujących bohaterstwo proletariatu Zagłębia w długim okresie jego rewolucyjnych zmagania.

Ich awangardę zawsze stanowili komuniści, wychowani w twardzie, niezawodnej szkole SDKPiL i KPP. Wbrew nikczemnym podstępom i oszustwom burżuazji, wbrew politycznym palkom i karabinom, wbrew zdradzieckim manewrom prawicowego kierownictwa PPS, robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego, pod przewodnictwem partii wysoko nieśli sztandar rewolucji, walczyli śmiało i z poświęceniem, a jeśli nawet cofali się niekiedy w obliczu wrogiej przemocy, to po to jedynie, by następnym razem uderzyć jeszcze mocniej.

Akcja ostatniego spośród jedenastu opowiadań, zatytułowanego „Pod gwiazdami Hiszpanii”, rozgrywa się na ziemi hiszpańskiej, krwawej pod butem faszystowskich najazdów. Czytając bohaterami koncowego opowiadania grupę zagłębiaków, walczących w szeregach brzozy im. Dąbrowskiego „za wolność naszą i waszą”. Warnieńska podkreśla wagę proletariackiego internationalizmu, którego duch łączy wszystkich żołnierzy wolności w jedną niezwykłą armię.

„Czerwona Kokarda” — to cenna i ciekawa pozycja naszej literatury wspomnieniowej — historycznej. „Czerwona Kokarda” — jak pisze autorka — jest wyrazem hołdu dla działaczy i bojowników ruchu robotniczego w Zagłębiu, „zarówno dla tych, którzy przeżyli lata przesładowań, terroru sanacyjnego, wojny, okupacji, jak i dla tych, którzy nie żyją, a przetrwali w pamięci towarzyszy...”

Monika Warnieńska „Czerwona Kokarda”, Warszawa, M.O.N. 1952 str. 176 (II wydanie).

Bolesław Dudziński

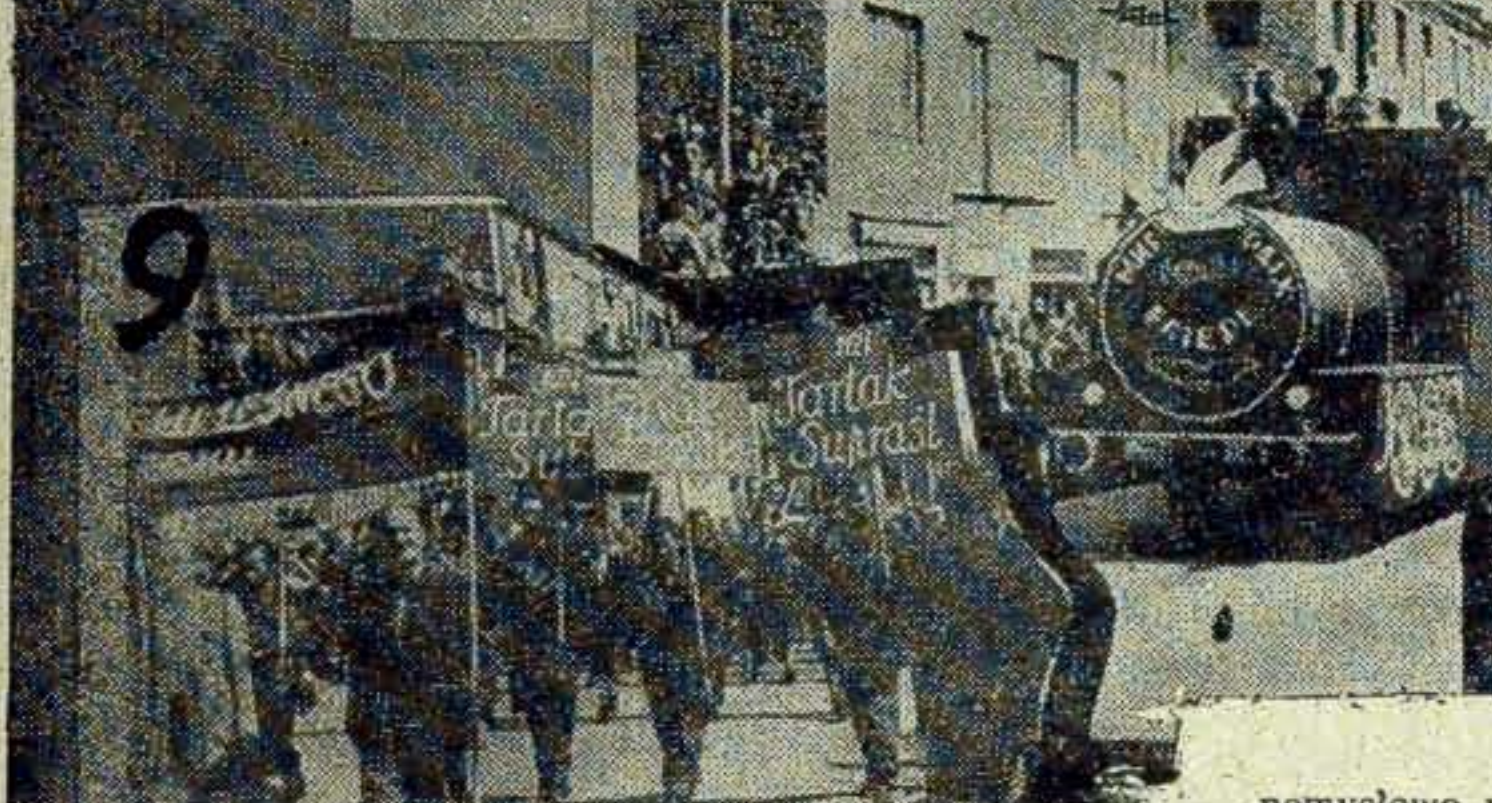


Jędrzej Śniodecki

stytucja 1791 roku” — pisze Marks.

Konstytucja proklamowała zasadę, że wszelka władza pochodzi od narodu, zniosła „liberum veto”, nadała mieszczaństwu prawa polityczne i gospodarcze. Była pierwszym w historii Polski dokumentem, który głosił, że „lud rolniczy, spod którego ręki płynie najhojniejsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą w kraju siłę...

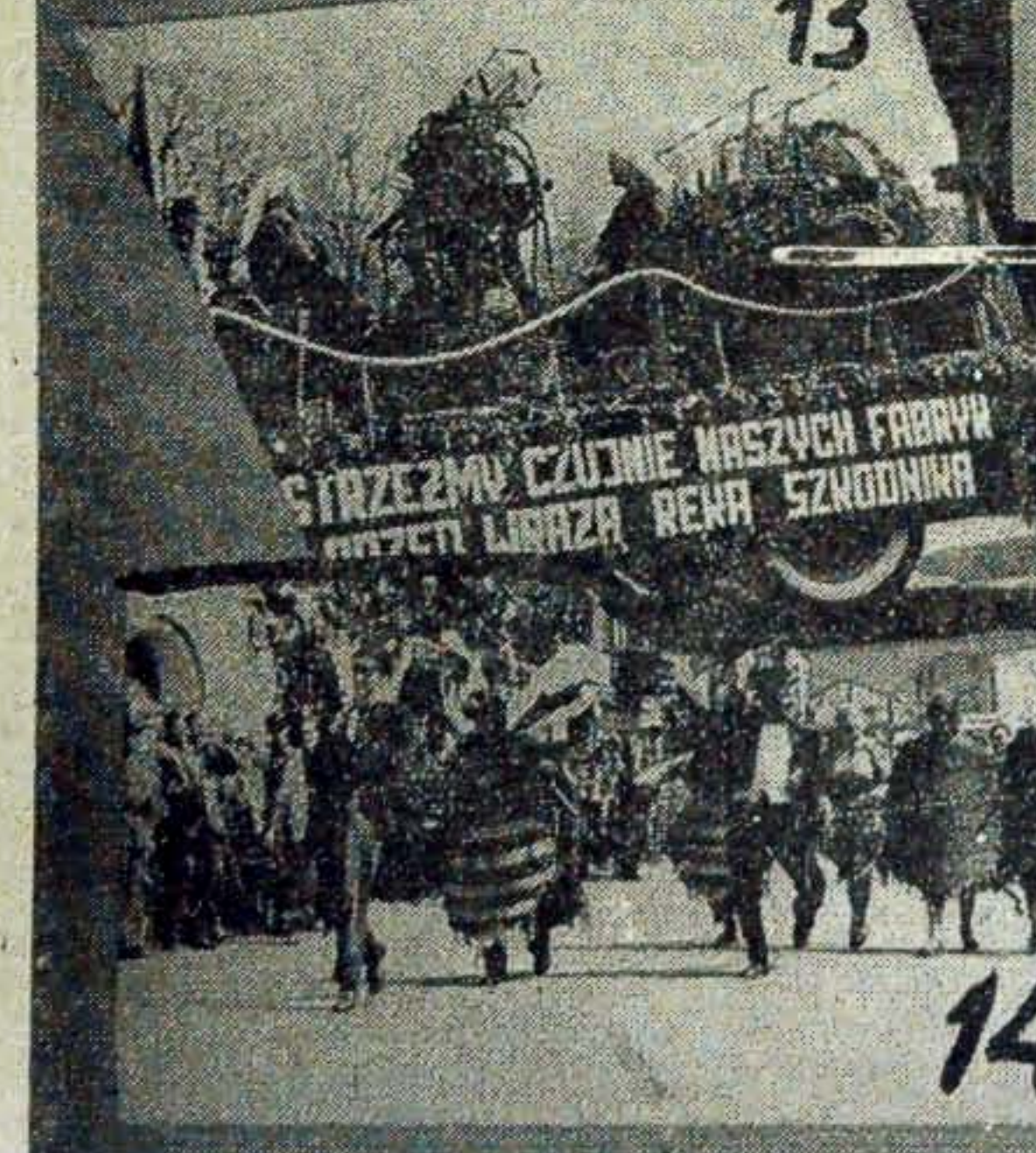
Radośnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku święcił Białystok dzień 1 Maja



Radostny i odświętny nastroj przybrał Białystok w dniu święta młodzieńców (zdj. 1).
Kolumny manifestantów i niezliczone tłumy zebrane na trasie pochodu ze skapieniem słuchały przemówienia radzieckiego Pierwszego Obywatela RP tow. Bieruta (zdj. 1). Przed trybuną refleksyjną w zwartych szeregach ZMP owcy (zdj. 2) z okrzykami na ustach „Stalin — Bierut — Pokój” marszowali Akademicy Medycy (zdj. 6), członkowie LPZ, razem z żołnierzami naszego Wojska Polskiego.

chwytów (zdj. 8) z B. Akielionem i Kozacką, wyrabiała 307 proc. normy na czale, idą robotnicy zakładów lin. Sierżana, a wśród nich na samochodzie przy maszynach wkleiniczeli (zdj. 13) Arciszewska, Sienkiewicz i Jarwna, pelagiarce od 115 do 125 proc. normy. Maszerują kolafarze z

pomysłowo wykonaną makietą parowozu (zdj. 8). Zwartą grupą przemaszewowała delegacja chłopów w strojach regionalnych (zdj. 5) manifestując na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.
Z dumą meldując o przekroczeniu planów produkcyjnych przemaszewowali przed trybuną robotnicy z tartaków w Sybku, Prostokach, Supraślu i innych (zdj. 9).
Z daleka już zgromadzeni na trybunie widzieć mogli zbliżającą się kolumnę pracowników prasy. Duża makietka winitę tytułowej „Gazety Białostockiej” przykuwała uwagę wszystkich (zdj. 16).
Zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych rozbiły się o zdecydowany opór mas pracujących. Cyrk „Trumanillo” zaimportowany przez studentów Akademii Medycznej (zdj. 6) doskonale ilustrował agresywność amerykańskich wskrzeszcicieli hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie pomogą jednak ludobójcom „dywizje” tyfusu i cholery (zdj. 14).
Zwartym szykiem szły kolumny młodzieży (zdj. 3). Na czerwonych transparentach widnieły napisy „Brygada Instalacji Sanitarnej ZBM we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady — zdobyła pierwsze miejsce w kraju, wykonując przeciętnie 471 proc. normy”. To idą budowniczości nowego, socjalistycznego Białegostoku. Wśród nich brygadziści Feliks Kamiński (zdj. 7).
W odświętnej szacie wystąpił Białystok na przyjęcie święta majowego. Pomysłowo udekorowano gmachy (zdj. 11) i ulice. Placówkę handlu uspołecznionego zapewniły manifestantom zaopatrzenie (zdj. 12). Amatorzy książek mieli do dyspozycji bogato zaopatrzone w książki uliczne kioski „Do-



mu książki”. Radośnie spędzali ludzie pracę dzień swojego święta. W wielu punktach miasta tańczono (zdj. 17) i zabawiano się w gry sportowe (zdj. 18).
1 Maj minął pod znakiem radości i dumy z dobrze spełnionego obowiązku. Był jednocześnie wyrazem woli zwiększenia wysiłków celem utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy ludzi pracy.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Chłopi i młodzież przywitali święto 1 Maja wykonanymi zobowiązaniami

Chłopi Białostoccy jak również młodzież szkolna w naszym województwie powitała dzień międzynarodowej solidarności świata pracy — 1 Maja wykonaniem licznie podjętych zobowiązań.

Gromada Ruchny w gm. Michałowo, pow. Białystok dla uczczenia święta pracy 1 Maja wykonała miesięczny plan obowiązkowej dostawy żywności w 274 proc. W ten sposób gromada zrealizowała swój półroczny plan i to z poważną nadwyżką.

Podobnie powitała święto pracy 1 Maja gromada Juskowy Gród wykonaniem do dnia 23 kwietnia br. miesięcznego planu obowiązkowej dostawy żywności w 175 proc. Należy podkreślić, że obile wymienione gromady wykonały plan finansowy w I kwartale w 120 proc.

Chłopi z gromady Chłimny w gm. Nowy Dwór, pow. Sokółka wykonali w wiosennej akcji siewnej pomoc sąsiedzką w 100 proc., obsłali 9 ha odlogów lnu i do-

starzyli do punktu skupu 900 kg jaj ponad plan. W gromadzie założono poza tym hodowlę królików i kur rasowych oraz zakontraktowano 147 tuczników. Jednocześnie gromada wychowa 50 prosiąt oraz 30 maciorok rasowych. Plan finansowy w I kwartale gromada wykonała w 120 proc.

Gromada Kurowszczyzna w gm. Sokółka zakończyła siewy 3 dni przed terminem i rozpoczęła sadzenie kartofli. Koło Gospodyń ZSCH bierze udział w konkursie hodowlanym i przyczyniło się w dużej mierze do wykonania w 100 proc. półrocznego planu obowiązkowych dostaw żywności. Chłopi przystąpili samorzutnie do naprawy 1 km drogi z Kurowszczyzny do Zalesanek i zlikwidowali we wsi wszystkie odłogi.

Młodzież ze szkoły podstawowej w Nowoberezowie (gm. Hajnówka) zredagowała gazetkę ścenną, uprawia i zasłala ogródek szkolny, uporządkowała boisko do sportu i wykonała skrzynki na kwiaty, którymi udekoruje okna w szkole. Poza tym młodzież zebrała 1300 kg złomu, 200 kg makulatury i 200 butelek.

W akcji wykonywania zobowiązań wyróżnili się: A. Szwed, L. Samsonowicz, A. Filipowicz, P. Szwed i inni.

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Białymstoku wykończyli budowę sali gimnastycznej własnymi siłami. W pracy wyróżniła się klasa Ia.

Chłopi z gromady Skupowo w gm. Narewka dla uczczenia święta 1 Maja zorganizowali na początku kwietnia komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej, do którego weszło 5 członków. Wskutek aktywnej pracy komitetu powiększył się on do dnia 25 kwietnia o dalszych 10 członków.

W ten sposób chłopcy ze Skupowa wstąpili na jedną drogę prowadzącą do wyzwolenia się spod wyzysku kulałów i budowy lepszego jutra.

Koło Gospodyń ZSCH w Koniuszkach w pow. sokólskim zakontraktowało ponad plan 1,5 ha lnu i przystąpiło do konkursu hodowlanego, a Maria Jalszewska wezwała swe koleżanki do współzawodnictwa w hodowli bydła i drobitu. Członkinie KG posiadają 10 macior zarejestrowanych.

Koło Gospodyń ZSCH w Szyszkach w gm. Sokółka wzięło również udział w konkursie hodowlanym, przy czym do konkursu hodowli bydła przystąpiło 10 członkin, drobitu — 14, racjonalnej uprawy ogrodników przydomowych — 5 i hodowli trzody chlewnej — 9 członkin.

Poza tym członkinie koła przypilnowały siewów, które dzięki temu wykonano w 100 proc. rzędowo oraz zakontraktowały ponad plan 2 ha kartofli i w 100 proc. wykonały plan kontraktacji lnu. Wzięto również dostawę mleka o 20 proc. i jaj o 30 proc.

Widziak...

„Gospodarne“ Prezydium GRN w Czarnej Wsi

W roku ubiegłym rozwieziono na ulicy Nowe Osiedle w Czarnej Wsi słupy dla założenia linii elektrycznej. Wykopa no dół (do połowy już zasypa-), a słupy legły przy nich nabierając chyba mocy urzędowej.

Nieco dalej przy ul. Lipowej na małym placu leżą szpule z przewodami elektrycznymi i... chyba również nabierają mocy urzędowej. Co gorsza coraz to ktoś utnie sobie kawałek drutu, ponieważ końce przewodów są rozkręcone.

O tym wszystkim wie dobrze Prezydium GRN w Czarnej Wsi, lecz patrzy na to przez palce. Widocznie Prezydium uważa, że słupy i drut nie należą do gminy i nie ma potrzeby się troszczyć, że tam gdzieś dobro społeczne niszczy.

Nie zwraca się również uwagi na dwie lampy uliczne w Nowym Osiedlu, które od kilku tygodni palą się całą dobę. (4909)

J. Wasilewski — Czarna Wieś

Ciekawa „pomyłka“

Piekarnia PSS Nr 10 w Białymstoku przy ul. Jurkiewiczskiej prawdopodobnie przez



„pomyłkę“ nakleja na chlebie żółtym 60 proc. nalepkę z napisem „pieczywo pszenne 60 proc.“, a na chlebie żółtym 82 proc. — „pieczywo pszenne 82 proc.“. Wprowadziła w błąd konsumentów nie raz z ulicy wracając do sklepu z reklamami, że prosili o chleb żółty, a otrzymali pszenne.

Ekspedientki wyjaśniają stałe konsumentom, że jest to tylko żółty pomyłka. Ciekawe, że ta „pomyłka“ powtarza się codziennie już trzeci miesiąc. (4980)

S. Bobko — Białystok

Wielki Konkurs

Redakcja „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ“ ogłasza KONKURS na najlepszą korespondencję terenową na temat dowolny i zaprasza do udziału w nim wszystkich korespondentów i czytelników gazety.

W korespondencji należy omawiać sprawy związane z życiem politycznym, gospodarczym lub kulturalnym danej gromady, gminy, powiatu czy miasta. Nie należy jednak omawiać wszystkich tych zagadnień w jednej korespondencji, lecz oddzielnie. Może to być opis, jak budowaliście świetlicę, jak zorganizowaliście i z jakimi trudnościami walczyliście w pracy świetlicowej, jak stworzyliście zespół artystyczny, LZS, koło ZMP, ZSCH czy organizację partyjną.

W korespondencji o temacie gospodarczym należy opisać, jak organizowaliście zespół uprawy odlogów, jakie trudności trzeba było przezwyciężyć i jak je pokonaliście, jakimi metodami podnosimy w dajność z ha, jak walczyliśmy o plan produkcyjny w zakładzie pracy itp.

W korespondencji należy przede wszystkim uwypuklić walkę z trudnościami i ich przezwyciężanie, niech korespondencja nie będzie fotografią wydarzeń, lecz ich analiza.

DLA AUTORÓW NAJLEPSZYCH KORESPONDENCJI REDAKCJA NASZA PRZEZNACZA 20 CENNYCH NAGROD KSIĄŻKOWYCH.

Termin nadsyłania korespondencji — do dnia 20 bm., przy czym decyduje data stempla pocztowego.

Korespondencje podpisane czytelnie imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu należy nadsyłać na adres redakcji — Dział Listów załączając wypełniony kupon z napisem „Wielki konkurs“.

(m)

Kupon „Wielkiego Konkursu“ na korespondencję

Nazwisko.....
Imię.....
Zawód.....
Adres.....

Dziwne metody prezesa GS-u w Narewce

GS w Narewce zaopatrzył się co prawda w nawozy sztuczne, ale gmina nie miała z tego żadnej korzyści. Nawozy przeznaczone dla chłopów

kontraktujących rośliny prze mysłowe i inne trafiły do rąk chłopów, ale inną drogą poszły nawozy wolnorynkowe.

Prezes GS-u postarał się sprzedać nawozy swym kumom z innej gminy. Jan i Piotr Bura z gminy Orla po kumotersku kupili w Narewce 2050 kg soli potasowej, 200 kg siarczku, 100 kg superfosfatu i 1500 kg kałtu, podczas gdy dla mieszkańców gm. Narewka nawozów nie było.

Warto, aby gospodarką na rewskiego GS-u zainteresował się bliżej PZGS w Bielsku Podlaskim i wyciągnął odpowiedzialnie wnioski w stosunku do prezesa mającego tak iluzję kumotów w całym niemal powiecie. (4903)

T. Pietrowski
Bielsk-Podl.

GAZETA pomogła

Uporządkowany hotel

W odpowiedzi na naszą notatkę w nr 86 pt. „Niedbalstwo kierownika hotelu ZBM przy ul. Słowej“ — Prezydium MRN w Białymstoku nadesłało pismo w którym potwierdza fakty podane w notatce. Komisja sanitarna zradziła, by w terminie do dnia 28 kwietnia br. zostały usunięte

Złom znalazł się w zbiornicy

W związku z naszą notatką w nr 81 „Gazety Białostockiej“ — „Złom należy wykorzystać“ — Wschodnie Zakłady Przemysłu Węglanego powiadamią redakcję, że niedostarczenie złomu do zbiornicy wynika z braku ludzi do segregacji. W pierwszych dniach kwietnia br. dostarczono już 7 i pół tony złomu. (4972/52)

Z. Ponomarczuk już się uczy

Zofia Ponomarczuk, uczennica kl. Ib Państwowego Liceum Pedagogicznego z Bielska pisała do redakcji: — „Jestem zupełnie sierotą. Rodzice moi zginęli w czasie okupacji hitlerowskiej w Oświęcimiu. Lata dzieciństwa zmarnowałam, gdyż musiałam paść krowy u kulałów. Polska Ludowa wyrwała mnie z tych okrut-

nych rąk kulaćkich. Ponieważ mam 18 lat, opiekę odmówiono i znalazłam się w krytycznej sytuacji“.

Redakcja Gazety zainteresowała się tą sprawą i w wyniku naszej interwencji Zofia Ponomarczuk została oddana pod opiekę Państwowego Domu Dziecka w Białowieży, który zapewni jej potrzebne środki materialne do dalszej nauki w Liceum. (2615)

ODPOWIEDZI

J. L. S. — Białystok. — Korespondencja Wasza porusza ciekawy temat, lecz nie możemy jej wykorzystać, gdyż nie podajeś swego nazwiska i adresu choćby do wiadomości redakcji. Anonimów z zasady nie drukujemy. (4761)

Bam — Białystok. — Jak wyżej.

Bogdan Bochiński — Łomża, Wacław Kozłowski — Białystok, Edward Grygo — Białystok, Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Sztablinie. — W sprawach Waszych interweniujemy. O wynikach załatwienia powiadomimy listownie.

Ob. Jankowski wie, co dała mu władza ludowa i nie chce pozostać jej dłużnym

Franciszek Jankowski z gromady Wojciuliszki w gm. Zaboryski (pow. Suwałki) przed wojną był bezrolnym wyrobnikiem. Dla utrzymania siebie i czteroosobowej rodziny musiał od świtu do nocy wysługiwać się obszar-

nikom i kulaćkom i nie miał nawet nadziei na lepsze jutro.

Wszystko uległo zmianie po wyzwoleniu. Władza Ludowa dała mu 11 ha gruntu z reformy rolnej, otrzymał pomoc w naturze i gotówce na zagospodarowanie się i pokazał, że umie lepiej gospodarzyć na roli niż dawni jego wyzyskiwacze. Jankowski zrozumiał, że władza ludowa pomogła mu wyzwolić się spod wyzysku i stać się człowiekiem i dlatego zawsze stara się wywiązać ze swych obowiązków wobec państwa przed terminem.

W r. 1951 Jankowski wywiązał się w 100 proc. z planowego skupu zboża i zakontraktował 10 tuczników. Do końca 1951 r. sprzedał państwu 11 tuczników (w tym jeden niezakontraktowany) o łącznej wadze 2256 kg.

Po wyjściu ustawy o obowiązkowej dostawie żywności w lutym br. Jankowski natychmiast wykonał roczny plan i dodatkowo zakontraktował 6 tuczników, zobowiązując się jednocześnie sprzedać państwu więcej żywności niż w roku ubiegłym. Obok hodowli tuczników Jankowski wiele uwagi poświęca hodowli bydła, odstawiając codziennie do mleczarni nawet zimą przynajmniej 20 litrów mleka.

Jankowski przoduje również na odcinku produkcji roślinnej. Plan kontraktacji roślin wykonał z nadwyżką,

Przodujące Koło Gospodyń ZSCH

Koło Gospodyń ZSCH w gromadzie Trzeciny, gm. Szepietowo w pow. wysokomażowieckim postanowiło wziąć udział w konkursie hodowlanym ZSCH i Ligi Kobiet, 18 członkin Koła postanowiło wychować 3000 sztuk kurcząt rasy „Sussex“ i 50 prosiąt do 8 tygodni.

Członkinie Koła Gospodyń ZSCH w Trzecinach żywa do udziału w konkursie i współzawodnictwa koleżanek z KG ZSCH w gromadzie Dąbrowa-Dzięclele.

Janina Nyc
Trzeciny

Uwaga korespondencji!

W dniu 4 bm. odbędzie się powiatowa narada korespondentów w Łomży. Narada rozpocznie się o godz. 11 w lokalu Powiatowego Domu Kultury przy ul. Ostrołęckiej.

W tym samym dniu odbędzie się narada powiatowa o godz. 19 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Słowackiego w Elku. Prosimy o punktualne przybycie wszystkich naszych korespondentów. Koszty podróży i wyżywienia pokryje redakcja.

O komunikację samochodową na trasie Ciechanowiec - Siemiatycze

Bardzo trudno jest dostać się z Ciechanowca do Siemiatycz lub odwrotnie. Choć mała ta łączność dobra szosa, nie ma tu komunikacji samochodowej. Jeśli ktoś chce udać się z Ciechanowca do Siemiatycz, musi wybierać drogę przez Bielsk-Podlaski, tracąc na podróz w jedną stronę przynajmniej dzień czasu, i podczas gdy w linii prostej szosa z Ciechanowca do Siemiatycz jest 38 km, przez Bielsk Podlaski — trzeba jechać przeszło 100 km. Kosztuje to sporo czasu i pieniędzy.

W ubiegłym roku na skutek interwencji ludności Ciechanowca, Siemiatycz i kilkunastu wsi leżących przy

tej trasie kursował tu samochód PKS-u, lecz z niewiadomych przyczyn linia od 1 stycznia br. została skasowana. Decyzja ta zdaniem mieszkańców gmin Siemiatycze, Grodzisk i Ciechanowiec jest niesłuszną. Zarząd Okręgowy PKS w Olsztynie powinien ją zrewidować, przywracając jak najszybciej ruch samochodów osobowych.

Nie wątpimy, że władze PKS załatwią pozytywnie życzenie kilkunastu tysięcy chłopów mieszkających wzdłuż szosy Ciechanowiec-Siemiatycze. (4920)

Z. Akacki
Ciechanowiec

Kronika białostocka

* Zespół artystyczny Technikum Budowlanego w Białymstoku organizuje w niedzielę 4 bm. koncert pod hasłem: „Co zrobiliście dla Ojczyzny — czym powitacie Ziemię?”

Koncert odbędzie się w lokalu Technikum Budowlanego przy ul. Stalina. Początek o godz. 11.

W czasie koncertu wystąpią chór: mieszany i męski (dyryguje prof. Sobierajski), duety i soliści a ponadto przewidziane są recytacje zespołowe i solowe.

TEATR

Im. A. Węglewski: „Zwycięstwo” Początek o godz. 18.

KINA

w Białymstoku

„Ton”: „Gromada”. Początek o godz. 15, 18 i 20.

„Pionier”: „Oddział Z-8”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie

„Baltyk” w Suwałkach: „Strój galowy”.

„Iskra” w Augustowie: „Jak hartowała się stal”.

„Znicz” w Białym Podlaskim: „Cygański tabor”.

„Wolność” w Hajnówce: „Młodość Chopina”.

„Przyjaźń” w Grajewie: „Szalony lotnik”.

„Zorza” w Elku: „Zakazane piosenki”.

„Kłos” w Sokółce: „Było to w maju”.

„Przodownik” w Kolinie: „Czarci ślub”.

„Oka” w Goldapi: „Pokolenie zwycięzców”.

„Gwardia” w Sejnach: „Alarm”.

„Uciecha” w Łomży: „Nasz chleb powszedni”.

Kino w Łapach: „S/S Orzeł zginął”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wewnątrz 03, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna: tel. 06.

Dziury aptek: Apteka nr 1 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

Program radiowy na dzień 3 i 4 maja

PROGRAM NA 3 bm.

Program I na fal 1322 m

5.10 Aud. dla wai. 6.30 Pieśń o pracy i pokoju. 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 8.20 Aud. dla klasy IX. 10.55 „Radość Maciek” — opowiadanie. 12.45 „Na swojej nute” — 17.15 Nowości poetyckie. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.20 „Bolesław Bierut — życie i działalność”. 18.35 „Z naszych pieśni”. 18.55 Aud. literacka 19.15 „Na muzycznej fall”. 21.30 „Pamiętnik nauczyciela” — opowiadanie. 21.45 Gra orkiestra taneczna P.R.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 18.00, 20.00.

Program II na fal 367 m

6.15 Pieśń Stanisława Moniuszki. 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe. 14.50 Utwory skrzypcowe Henryka Wieniawskiego. 15.10 „Odkrycie radu” — fragment powieści. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.45 „Z biegiem Wistły i Odry”. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 22.50 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

PROGRAM NA 4 bm.

Program I na fal 1322 m

7.25 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 8.30 Muzyka baletowa.

Biał. Zakł. Graf. T-3-10209

Zalogi robotnicze godnie uczciły święto 1-go Maja

Fala godnie zrealizowanych zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja klasa robot-

Pierwsze odczyty w Klubie TPP-R

W dniu 3 bm. o godz. 17 w nowootwartym Klubie TPP-R przy Rynku Kościuszki zostanie wygłoszony odczyt pt. „Oświata i kultura w Polsce Ludowej”. Odczyt wygłosi dyrektor Akademii Medycznej tow. Ignacy Popowski.

Po odczycie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołów Szkół Ogólnokształcących Nr 1 i Nr 2.

W tym samym lokalu w dniu 4 bm. o godz. 18 zostanie wygłoszony odczyt pt. „Wiktor Hugo”. Prelegentem będzie dyrektor Wszechnicy Radiowej tow. Leon Sliwowski.

Po odczycie zostanie wyświetlony film produkcji radzieckiej pt. „Talenty ludowe”.

Eliminacje harcerskich zespołów artystycznych przed Złotem Młodych Przodowników

Przygotowania młodzieży miasta Białegostoku do zbliżającego się Złota Młodych Przodowników — Budowl-

nicza Polski powitała dzień solidarności mas pracujących na całym świecie 1 — Maja.

O pomyślnej realizacji zobowiązań w dalszym ciągu nadsyłają meldunki załogi robotnicze Białegostoku.

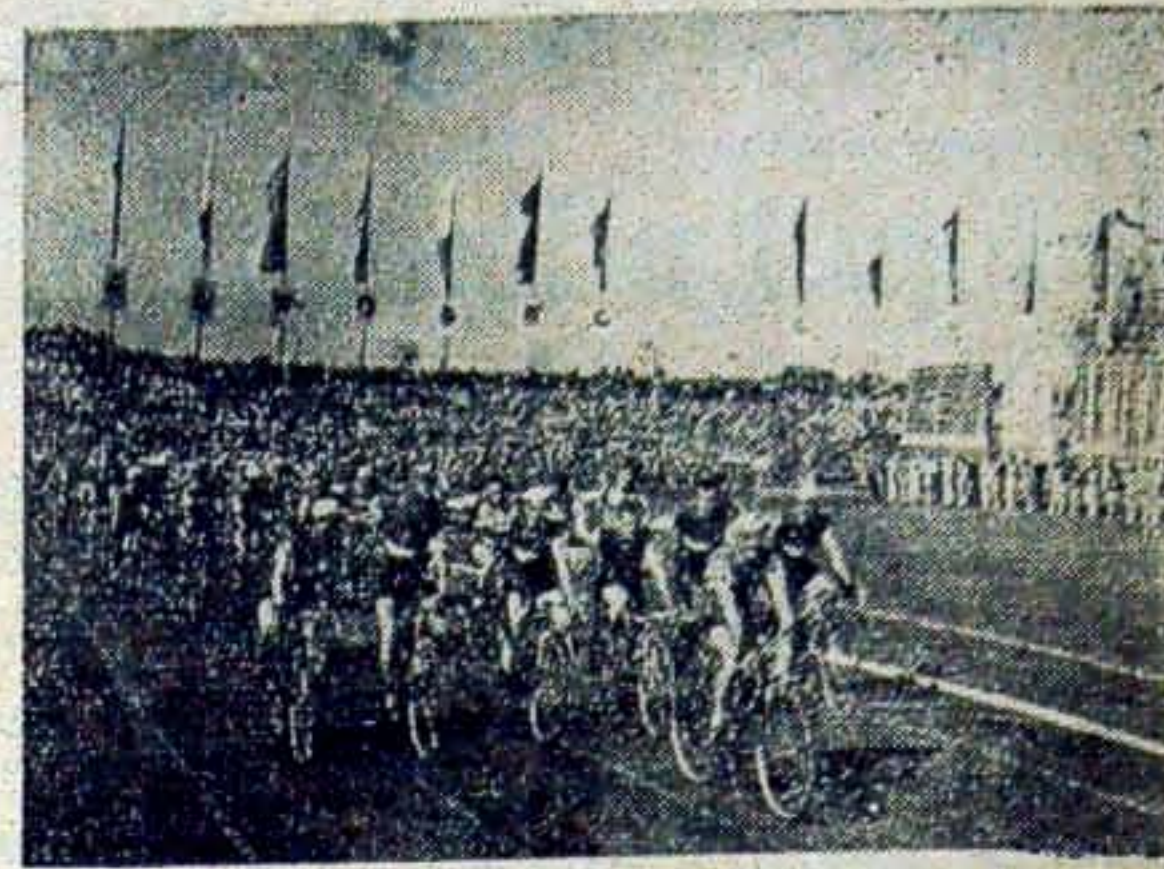
Przez cały okres realizacji zobowiązań robotnicy Fabryki Sklejek na czele z przewodniczącym pracy Rutkowskim i Gilem, którzy na akademii pierwszomajowej zostali nagrodzeni odznakami przyznawanymi przez dowódców pracy, dokładali wszelkich starań, żeby zobowiązania wykonać jak najlepiej. W rezultacie pomyślnej realizacji zobowiązań załoga Fabryki Sklejek wykonała swoje ponadplanowe zadania przed terminem na ogólną sumę 281.457 zł.

Z białostockich Zakładów Przemysłu Terenowego załoga Fabryki Kafli również zameldowała o swoim przedterminowym wykonaniu zobowiązań. Robotnicy tej fabry-

ki zobowiązali się wykonać ponad plan 1000 sztuk kafli w ostatnich dwóch miesiącach. Wykonując godnie zobowiązania spośród załogi wyróżnili się Karol Merg, Wacław Affuch oraz Józef Rurewicz.

Zobowiązania wszystkich placówek BZPT wyrażają się sumą 110 tys. zł.

Podobne meldunki o realizacji zobowiązań pierwszomajowych nadsyłają inne zakłady pracy i placówki produkcyjne Białegostoku. (b)



Na zdjęciu: Fragment uroczystości — defilują kolarze biorący udział w Wyścigu Pokoju. CAF — fot. St. Wdowiński.

Czechosłowacja wygrywa w drugim etapie Wyścigu Pokoju

Punktualnie o godz. 13.35 odbył się na ulicy Wojskiej w Warszawie ostry start do II etapu międzynarodowego kolarskiego wyścigu pokoju — Warszawa — Łódź. Etap ten przyniósł indywidualne i drużynowe zwycięstwo ekipie Czechosłowacji. Lepiej aniżeli na poprzednim etapie pojechała drużyna polska.

Zaraz po starcie wszyscy zawodnicy jechali zwartą grupą w tempie ponad 30 km na godzinę. Pierwszą ucieczkę za Ożarowem inicjuje Kristoffersen (Dania), Falkbøll (Dania) i Kasslin V (Finlandia). W tym samym czasie zostaje nieco w tyle na skutek defektu Angheli (Albania) i wkrótce po nim Sotti (Triest). Tempo wyścigu rośnie i osiąga 36 km na godzinę. W Świeżycach ucieczka zostaje zlikwidowana.

W miasteczku Błonie o 100 m przed całą stawką jadą Wójcik, Falkbøll i Bułgarzy Dimow i Krestew. Tempo wzrasta do 38, a następnie do 40 km na godzinę. Do uciekających dołączają się Kristo-

ffersen, Nuta (Rumunia), Kocew (Bulgaria) Vida (Węgry), Verhelst (Belgia). Odpada z czołówki Krestew.

15 km za Błoniem czołówka złożona z 8 kolarzy znajduje się ok. 200 m przed kilkoma grupami przy czym w pierwszej z nich jadą wszyscy Polacy.

Sochaczew pierwszy mijają niezwykle gorąco oklaskiwani przez zgromadzone tłumy Wójcik. Przed Łowiczem tem po spada do ok. 30 km. na godzinę. Korzystając z tego nową próbę ucieczki inicjuje Wójcik pociągając za sobą Lipke (Polonia francuska). Łowicz, którego ludność gorąco wita kolarzy, pierwszy mijają Wójcik. Ucieczka jednak niebawem zostaje zlikwidowana.

W Strykowie, którego ludność zgromadziła manifestacyjnie powitanie kolarzom, uciekają Chicombar (Rumunia), Vida (Węgry), Swoboda (CSR), Szel (Anglia) i Beauwens (Belgia). Grupa ta znajduje wkrótce przewagę około 800 m. Pozostała stawka kolarzy rzuca się w pogoń przy czym tempo znacznie wzrasta.

Cały wyścig rozgrywa się na wąskich i krętych ulicach Łodzi przy czym na czoło wysunęli się Swoboda i belg Van Loweren uzyskując przewagę ok. 0,5 km nad pozostałą grupą, na której czele jadą Vesely i Knezourek (CSR), Holendrzy Van Nerden i Renkes, Pedersen (Dania), Dimitrow (Bulgaria), i Greenfield (Anglia).

Na stadion Włókniarza pierwszy wpada wityny z niesłychanie gorącym entuzjazmem 30 tysięcy widzów Swoboda (CSR), mając tuż za sobą na kole Belg Van Loveren'a. Morderczy finisz rozpoczął się na ostatniej krzywiźnie bieżni, a już na prostej przed trybunami obaj ci kolarze jechali razem i równocześnie wpadli na metę. Tuż za nimi

na stadion wjechała mocno rozciągnięta stawka kolarzy, którą prowadził Czechosłowak Vesely. Na końcu tej grupy znajdowało się dwóch Polaków Wójcik i Hadasik, którzy zajęli jednak miejsca dopiero w czwartej i piątej dziesiątce.

Wyniki II etapu wyścigu pokoju

1) Swoboda (CSR) 3.50.15, 2) Van Loweren (Belgia) 3.51.15, 3) Vesely (CSR) 3.51.26, 3) Pedersen (Dania) 3.51.26, 5) Knezourek (CSR) 3.51.27, 6) Greenfield (Anglia) 3.51.28, 7) Neerden (Holandia) 3.51.29, 8) Remkes (Holandia) 3.51.30, 9) Dimitrow (Bulgaria) 3.51.31, 10) de Groot (Holandia) 3.51.32.

Polacy zajęli następujące miejsca: 43. Wójcik 3.52.21, 53. Hadasik, 68. Klubiński, 74. Jarzabek, 75. Królak, 81. Wrzesiński.

Klasyfikacja drużynowa II etapu.

1) Czechosłowacja 11:34:08, 2) Holandia 11:34:31, 3) Belgia 11:34:43, 4) Bulgaria 11:35:00, 5) Polonia francuska 11:35:12, 16) Polska 11:38:13.

Klasyfikacja drużynowa po II etapach:

1) Belgia 19:21:26, 2) Czechosłowacja 19:21:44, 3) Holandia 19:22:07, 4) Bulgaria 19:22:42, 5) Anglia 19:23:06, 16) Polska 19:40:29.

Klasyfikacja indywidualna po II etapach:

1) Verschuren (Belgia) 6:25:49, 2) Swoboda (CSR) 6:26:06, 3) Van Loveren (Belgia) 6:27:09, 4) Vesely (CSR) 6:27:17, 5) Pedersen (Dania) 6:27:17, 6) Knezourek (CSR) 6:27:21, 7) Remkes (Holandia) 6:27:21, 8) Greenfield (Anglia) 6:27:22, 9) Garnier (Francja) 6:27:25, 10) de Groot (Holandia) 6:27:26.

Polacy zajmują miejsca: 61. Jarzabek 6:30:55, 71. Wójcik 6:35:10, 73. Hadasik 6:35:26, 79. Klubiński 6:38:29.



Na zdjęciu: Zwycięzca I etapu — Belg Gustaaf Verschuren. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Dwuletniej Państwowej Szkoły Połoznych w Białymstoku ul. Warszawska 15, ogłasza, iż podania o przyjęcie do Szkoły na rok 1952/53 należy składać w sekretariacie Szkoły do dnia 1 czerwca 1952 r. Egzamin wstępny odbędzie się w terminach: 30 czerwca r.b. i 14 sierpnia r.b.

K 69-1

przez Oldrzychowic na Miliczyn i Sezimowo Usti ku Łużnicy, miastu kupców i płócienników, a dalej ku czeskim Budziejowicom, ku Swinom aż do granic kraju. Od Olbramowic, od Otlic droga wznosi się w górę tak stromo, że jeśli pędzić konia cwałem, morderuje się jak w drodze od Sudomierzyc na Miliczyn i Oldrzychowic.

Polia tam bledne, bagniste i plaszczyste. Nie dziwota, skoro gospodarzą tu Buchowowie! Toć to łowcy, dobrzy wojacy, ale co z nich za gospodarze! Niewiele też dostali od Boga, gdy dzielił świat. Trochę przypadło panom z Otlic, odrobina Malkowskim z Hostiszowa, a Oldrzychowscy także nie mają ani o pędz więcej.

Sedlicańskie i Miliczyn aż w dół ku Szumawie, którą widać z góry nad Buchowem — to dziedziny panów z Rózy. Na północ, daleko wzdłuż rzeki Sazawy, włada ród herbu Oldrzychów z Doby i Dziwizowscy. z Gwiazdy — Szternberkowie, jak się przeważa. Reszta posiadłości, od Jankowa przez Blank to własność mnichów z Zeliwa. Ogromne pola i królestwa!

Spóźnił się, kiedy Bóg dzielił Czechy — mawiają w tych stronach ziemianie i ich synowie, którzy przyszedłszy do lat zbiegają niecierpliwie w równiny pod chorągwie królewskie, reżymberskie, pań z Doby, Szternberków lub innych.

Ci, którzy tu zostają jako dziedzice, są zapalonymi myśliwcami, tropią zwierza i przemierzają

okolicę, pozostawiając pracę w polu i pasenie bydła zonom i nielicznym czeladzi. Zbiory tu niełatwe i trudno je zwieźć ze strumycz zbroczy, bo wcześniej zjawiają się mgły i zima. Zaraz po żniwach kobiety muszą wdrzeć łuski, a mężczyźni wkładają kubałki owcze lub niedźwiedzie.

Do tej krainy łowców z trudem można się dostać, a gdy przyjdzie mróz i spadnie śnieg, ciężko tam nawet przebrnąć na sanach, nie mówiąc już o wozie.

Do tej głuszy wśród lasów i pól wychadała się Przybys, czyli Przybysława ze Zwisłowa, i w roku, w którym wygasł ród Przemysławów, narodził się jej, młodzieńczej i wesolej dziewczce, która chętnie jeszcze bawiła się lalkami, syn Zdeniek, czyli Zdík, z ojca Oldrzych Buchow.

Jakże to dawno było i ile wypadków zdarzyło się od tego czasu! Patrząc od progu twierdzy ku traktowi, Przybys wspominała, ileż to ludzi przeszło tędy za jej pamięci, królowie i prałaci, i rozbójnicy z Rakus, którzy jak wilcy grabili bydło, gwałcili panny i matki, uwodzili ze sobą dziewczęta i piękne młode kobiety wraz z ich przyodziewkiem i kosztownościami. W czasie gdy panowie z Buchowa, Malkowa i Oldrzychowscy strzelali do tych zwierząt w ludzkiej postaci, kryjąc się za drzewami, ich rodziny koczowały wraz z bydłem w lesnych ostępach, nie ufając nawet wytrzymałości ścian swych twierdz.

Czasy były niespokojne. Ale, mój Boże, kiedyż to w Czechach długo panował błogosławiony pokój?

Nigdy nie było trwałego pokoju w tym kraju.

Dopiero za Jana Bez Ziemi zaczęło się wydawać, że nastąpią spokojniejsze czasy. Długo to trwało! Niestety, zbyt krótko.

Za panowania tego króla — błędnego rycerza pociągającego z Buchowa na wyprawę do

Prus pierwotny Zdeniek, czyli Zdík, ze swym bratankiem Czestą z Oldrzychowca i z pacholkami Ondraczklem, Kubcem i najmłodszym Marcinem.

Zebrał się w pościechu, jakby się paliło, a zegnali się lekko, jakby jechali gdzieś tylko do Naczeraca lub Chotyszan. A przecież w ich oczach majaczył już obraz bezkresnej dali. Zegnali się z uśmiechem roztargnienia.

— Bijcie tych pogan! — wołał za nimi ojciec, gdy już dosiedli koni. — Pamiętajcie, że w boju nie popłaca miłosierdzie. Gdy ty się zawahasz, nie zawaha się wróg, zabije cię!

Dawno minęła wojenna potrzeba w dalekim kraju, gdzie kończył się świat, lecz nikt prócz Marcina nie wrócił. Zdík z Buchowa przepadł gdzieś w czasie zawiłej śnieżnej, a Czesta z Oldrzychowca z pacholkami Ondraczklem i Kubcem padł od strzału.

Tylko Marcin ocalał. Wrócił bez obleczonego srebra i złota, bez bursztynu, o którym słyszał, że jest cudownym kamieniem, i którego mnóstwo zdobyli tam Niemcy. Wrócił na Buchów z febrą w kościach. Niemota często nawiedzała wlernego sługę, który krył się wtedy w brogu i rozmyślał o rzeczach ostatecznych.

Dawno już nie żył mąż Przybys, a buchowskimi włościami władał najmłodszy z synów, Zbysnek, kiedy pewnego dnia we dworze zjawił się ubogi jednogłowy żebrak, z zarostem pustelnika, obrosły brudem, omalże nie trawą. Za nim stała skulona kobieta. Odzież jej była w strzępach, a cera żółta jak kwiaty jaskru. Dano im jalmużnę i jadło polecają natychmiast się wynieść, ale dziwny człowiek o kuli nie dał się odpędzić. Uparcie coś tłumaczył.

(Dalszy ciąg nastąpi)



ROZDZIAŁ PIERWSZY BUCHOW

1

Kamienie z zapomnianych mogił do budowy wiosek i twierdz noszono ścieżką, wiodącą po wyrębie wzdłuż głównej wyniosłości okolicy. Z latami udeptana i ujeżdżona ścieżka urosła w drogę, a później / trakt, wysadzony debami i jarzebną.

Niedaleko prastarej drogi, między Oldrzychowcem i Hostiszowem, leżał od niepamiętnych czasów Buchów, mroczny i szary jak omszałe skałko, wielokrotnie przebudowywany po pożarach, coraz mocniejszy i twardszy.

Pod wąskimi prostokątami okien kamiennych wlezy i zabudowań pawiło się oko stawu, który odbijał w sobie wędrujące słońce, a za ścianą drzew, w stronie południowej ciągnęły się pola, kryjące w sobie krzemienie i skorupy popielnic, nad parowami ubogie, kamieniste rzyska i torfowiska, gdzie w kwietniu wytryskały zimne jak lód źródła.

Jest to kraj łowców, przez który od północy ku południowi ciągnęły się wstęga bitej drogi, kregosłup królestwa, zniżając się i zbaczając przez Otlic ku Olbramowicom, w stronę bystrzyckich bagienek i stawów między Lesznem i Konopiszczem ku Beneszewowi i Pradze, z drugiej zaś strony od Buchowa

